

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Ramus.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 18, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10
Telefon nr. 308 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10
Telefon 1688 — P. K. O. Katowice nr. 303551

REPREZENTACJA: Królewska Huta
ulica Główna nr. 39 — Telefon nr. 608

Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w administracji 3,00 złote z doręczeniem
do domu. — Rękopisów nie zwraca się

Rewolta w Hiszpanji została zupełnie stłumiona.



Prezydent Zamora oraz generał San Jurjo, — przywódca nieudanej rewolucji w Hiszpanji.

Poza Madrytem i Sewillą wszędzie panował spokój.

Madryt. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Sewillą są w dalszym ciągu przerwane. Z różnych miejscowości świadczą, iż poza Sewillą wszędzie panuje jaknajzupełniejszy spokój. W Barcelonie spokój nie był ani na chwilę zakłócony. W Saragossie oficerowie manifestowali swą lojalność wobec rządu. Ludność w Jerez wystąpiła wrogo przeciwko gwardji cywilnej, która w tej miejscowości wzięła udział w ruchu powstańczym. Tłum zaatakował koszar gwardji i porwawszy pułkownika gwardji, chciał go postawić przed sądem wojennym. Policja uwolniła go z rąk tłumu.

Kortezy uchwalają votum zaufania dla rządu.

Madryt. Kortezy uchwaliły przez aklamację votum zaufania dla rządu. Oświadczenie premiera Azany, iż przed sięwzięte zostały wszelkie środki w celu stłumienia powstania, przyjęte zostało przez posłów oklaskami. Zdaniem Azany, ruch obecny nie zmierza do obalenia jedynie rządu, lecz całego ustroju republikańskiego. Liczba osób aresztowanych obecnie w Madrycie przewyższa 200. Ostatnie wydarzenia nie wywarły znacznego wpływu na giełdę. — Kursy papierów państwowych nie uległy zmianie, spadł jedynie kurs peseta.

W Sewilli zgnieciono ruch monarchistów.

Madryt. Ruch powstańczy w Sewilli zakończył się zupełnie niepowodzeniem. Wyżsi oficerowie odmówili poparcia generała San Jurjo, który wobec tego zrezygnował z wszelkiego oporu. Do niepowodzenia powstańców w Sewilli przyczyniło się ogłoszenie generalnego strajku, który zagrażał poważnym incydentem. Po ucieczce generała San Jurjo w mieście odbyły się manifestacje robotnicze. Tłum uwolnił z więzienia władze, aresztowane przez powstańców oraz przestępców politycznych. Była kwatery główna generała San Jurjo została podpalona. Obecnie spokój w mieście został przywrócony. Robotnicy powrócili do pracy. Oficerowie, będący współnikami generała San Jurjo zostali aresztowani.

Ludność manifestuje na cześć rządu.

Madryt. W całym kraju miały miejsce manifestacje przeciwko sprawcom wczorajszego zajścia. Na prowincji w wielu miejscowościach tłumy pobili i obrabowały szereg klubów arystokratycznych. Zajścia miały szczególnie o-

stry przebieg w Grenadzie, Santander i Seville. W Salamance tłum pobili kioski z pismami katolickimi. W czasie zajść jedna osoba została zabita, wiele rannych.

Represje rządu.

Madryt. Rząd wydał dekret, zawieszający w czynnościach generałów, którzy brali udział w wczorajszych zajściach. Więzienia wojskowe są przepełnione.

Aresztowanie przywódcy rewolucji, gen. Jurjo.

Madryt. Powierza się wiadomość o aresztowaniu generała Jurjo w chwili, gdy usiłował zbiec do Portugalji.

Król Alfons i emigracja nie mieli nic wspólnego z rewolucją.

Paryż. Ze strony urzędowej oświadczają, że król Alfons, ani nikt z rodziny królewskiej nie jest zamieszany w ostat-

ni spisek monarchistyczny. Przebywający na wygnaniu w Paryżu, markiz Torres, najbliższy przyjaciel Alfonsa hiszpańskiego, oświadczył wobec dziennikarzy francuskich, że król i emigracja hiszpańska nie mają żadnych wiadomości z Hiszpanji i są skazani jedynie na informacje prasy. Król Alfons zresztą bawi obecnie w Czechosłowacji w odwiedzinach u księżniczki Batenberg, — dzieci odbywają podróż wakacyjną po Irlandji, a jedynie królowa przebywa w Fontainebleau, wszelkie pytania jednak dziennikarzy co do sytuacji w Hiszpanji zbywa milczeniem.

Rozstrzelanie zbuntowanego generała i oficerów.

Londyn. Z Madrytu donoszą, że rząd wydał rozkaz rozstrzelania generała, który wczoraj wraz z 4 oficerami został aresztowany w Madrycie w związku z próbą zamachu stanu. Nazwiska

generała nie podano. Według innych doniesień miano również rozstrzelać 2 innych oficerów, zawikłanych w spisek. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości brak dotychczas.

Gen. San Jurjo pod sąd wojenny.

Paryż. Donoszą z Madrytu, że zbuntowany generał San Jurjo stanie przed sądem wojennym.

Nie monarchja, lecz autorytatywna republika konserwatywna — celem przewrotu.

Paryż. Przesłuchani oficerowie gwardji cywilnej, którzy popierali ruch monarchistyczny, zorganizowany przez generała San Jurjo, oświadczyli, że nie mieli bynajmniej zamiaru przywracać monarchji, lecz chcieli utworzyć autorytatywną republikę konserwatywną. Madryt przybrał dziś oświetny wygląd. Na każdym domu powiewają chorągwie republikańskie. Tłumy, gromadząc się na wielu ulicach, wydają okrzyki pod adresem rządu. Eskadry samolotów krążące nad miastem i samochody rozrzucają odezwy rządu republikańskiego do ludności.

Hindenburg przeciwko Hitlerowi.

Hitlerowcy zapowiadają walkę przeciw rządowi.

Berlin. Biuro Conti ogłasza następujący komunikat: W sprawie przekształcenia obecnego względnie zreformowania nowego rządu Rzeszy w miarodajnych kołach z całym naciskiem podkreślają, że prezydent Hindenburg niezmien- nie trwa na dotychczasowym stanowisku, że gabinet musi być niezależny od stronnictw. Co do oczekiwanej konferencji kanclerza Papena z przywódcą partji koła miarodajne wskazują, że w sprawie rozmowy z Hitlerem, który ba-

wi poza Berlinem, dotychczas jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja. Jest możliwym, że Hitler będzie dziś przyjęty przez kanclerza. Wczoraj po południu kanclerz konferował z przedstawicielem Centrum posłem Jossem i premierem wirtemburskim Bolzem. Prasa w dalszym ciągu snuje kombinacje na temat przeprowadzenia żądań narodowych socjalistów. Przeważa naogół opinia, że Hindenburg w żadnym wypadku nie zgodzi się na poruczenie Hitlerowi kierow-

nictwa nowego gabinetu. Jednocześnie podkreślają, że gabinet wypowiedział się solidnie wczoraj przeciwko oddaniu stanowiska kanclerza Hitlerowi. Jedyną generalną Schleicher miał zachować się w tej sprawie w sposób neutralny. Organ narodowych socjalistów „Der Angriff” oświadcza: Albo Hitlerowi powierzą kierownictwo rządu, albo partja narodowo-socjalistyczna będzie zmuszona podjąć jak najostrejszą walkę przeciwko rządowi. Innego wyjścia nie ma. Dziennik wskazuje na to, że w tej sprawie Hitler solidaryzuje się z pozostałymi przywódcami stronnictwa.

—X—

Przed wyborem premiera.

Berlin. Frakcja centrowa sejmu pruskiego wystosowała do frakcji narodowo socjalistycznej zaproszenie do odbycia w dniu 13 bm. wspólnej konferencji w sprawie wyboru premiera oraz stormowania rządu krajowego.

—O—

Kto wygrał?

Warszawa. Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia IV klasy 25 Polskiej Loterii Państwowej największą wygraną w sumie 60.000 złotych padła na nr. 118561.

2.000 zł na nr. 79012.

Po 1.000 zł na n-ry 115853 105962 99019.

Po 450 zł na n-ry 84941 81129 41581.

Po 400 zł na n-ry 9878 10931 23095 33564 34981 35994 43942 51044 70034 113959 119016 122823 135352 137863 143949.

Po 350 zł na n-ry 11220 15216 18978 36347 41029 44833 54547 57003 63356 64769 77574 91260 101078 111653 113653 127281 127662 138979 139870.

Po 300 zł na n-ry 99 638 4503 7174 7230 9555 10008 12161 22545 22780 24911 25133 25461 26935 28485 29527 30124 34352 42985 46676 46921 47022 49390 51154 51386 54737 55086 57832 57989 60799 61049 60271 60834 61729 61734 61963 66638 70904 73014 78565 79543 83734 87842 97500 95649 99061 103420 105087 105106 108062 108408 108843 109016 115037 155326 116535 188860 119748 120798 121118 127060 127578 127819 128023 133289 134802 138195 141651 141908 145105 145105 145139 145918 147650 151807 157918 159033.

8 milionów ludzi bez dachu.

Straszną powódź w Mandzurji.

Paryż. Powódź w Mandzurji poczyniła niesłychane szkody. Całe miasta są zatopione. Tysiące osób utonęło, a liczba ludzi, pozbawionych dachu nad głową, wynosi dotychczas ponad osiem milionów. W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do osmiu metrów wysokości. Wspaniałe zapowiadające się zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Sytuacja jest katastrofalna.

Tysiące partyzantów chińskich, prowadzących walkę podjazdową przeciw Japonji, poddało się, współpracując obecnie z Japonją w akcji ratunkowej. Japońska lotnicza służba wywładowcza stwierdziła, iż woda zbierała w dalszym ciągu i że najbardziej zagrożone są tere-

ny objęte przez sieć wodną Sungari. — Biegu tej rzeki nie można już odróżnić od innych, powstało bowiem jedno wielkie jezioro o olbrzymich rozmiarach. — Ludność szuka schronienia na okolicznych wzgórzach.

W Charbinie część miasta położona niżej stoj pod wodą, która w ostatnich 24 godzinach doszła do 50 cm. wysokości. Większa część zamagazynowanych towarów angielskich i innych państw europejskich została uratowana. Łodzie motorowe patrolują po ulicach rozmaitych miast. Na przywrócenie komunikacji transsyberyjskiej trzeba będzie co najmniej 10 dni czasu.

Wyrok w sprawie głośnego zatargu w Kłajpedzie.

Usunięcie Boetchera było zgodne z prawem.

Haga. Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy 10 głosami przeciw 5 wydał wyrok w sprawie kłajpedzkiej uznając, że gubernator ma prawo składać z urzędu prezesa dyrektora w wypadkach zagrażających naruszeniem suwerenności Litwy. Złożenie z urzędu prezesa dyrektora nie pociąga jednak za sobą usunięcia pozostałych członków dyrektora. Trybunał uznał, że

usunięcie Boetchera było zgodne z prawem. Podobnie zgodny z prawem był fakt utworzenia dyrektora przez Smajtisę, natomiast sprzeczny z prawem według Trybunału był fakt rozwiązania sejmu, który od mówił zaufania Smajtisowi. W motywach pierwszego punktu orzeczenia Trybunał podkreślił prawo gubernatora do ochrony interesów litewskich.

Hoover czy Roosevelt?



Czy Hoover zostanie ponownie obrany na stanowisko prezenta Stanów Zjednoczonych, czy utrzyma się w roli mieszkańca Białego Domu w Waszyngtonie — jest to jeszcze pytanie bez odpowiedzi. Szanse Hoovera w wyborach listopadowych nie dadzą się narazie obliczyć i przewidzieć. W szeregach własnej partii prezydenta, w obozie republikanów, panuje spora doza sceptycyzmu wobec niepowodzeń politycznych Hoovera, który zbyt pochopnie i zbyt lekko-myślnie zapowiadał publicznie powrót prosperity w okresie największego nateżenia kryzysu. Mocno brzmia oskarżenia i zarzuty przeciwników Hoovera, słabo za to dźwięczały argumenty jego zwolenników.

„Zawiodł na całej linii — pisze” wpływowy tygodnik „Nation” — zawiodł. Jego brak przezorności, brak sympatii w kraju, odrzucenie odcieni wyborów jego przesyady i błędy na polu polityki gospodarczej i społecznej. Ale największym defektem Hoovera jest jego nieudolność jako kierownika. Hoover stracił zupełnie zaufanie w szerokich masach ludności, którym pozostał obcy w czasie kryzysu, nie orientując się zupełnie w potrzebach i interesach najszerszych warstw pracujących. On i jego doradcy zawiedli całkowicie nadzieje i zaufanie pokładane w nich jako w kierowników państwa. Odczuwamy głęboką i gorącą potrzebę obrania na przewodnika człowieka takiego, jak Lincoln, człowieka, który posiadał zrozumienie koniecznych potrzeb szerokich mas, któryby stał blisko ich życia codziennego i umiał wglądać w organizację życia społecznego. Zamiast takiego człowieka, mamy na czele rządu prezydenta, który nie umie odsonić „prawdy, nie chce spojrzeć na rzeczywistość, nie potrafi przyznać się do popełnionych błędów.”

Mimo wszystko, Hoover jest dobrym myślicielem i jego optymizm rośnie wraz z wzbiierającą coraz wyżej przeciw niemu falą zarzutów. Gdy w marcu 1928 roku wkroczył on w podwójne Białe Dobre, nie jeszcze nie zapowiadał wybuchu kryzysu w Stanach. Można by sądzić, że wiara Hoovera w zwycięstwo własne podczas wyborów opiera się na tym samym lekceważeniu, jakie okazuje się wobec doniosłości kryzysu. Coprawda konkurent jego — F. D. Roosevelt, nie jest tak zaciekłym i bojowym przeciwnikiem, jakim był przy poprzednich wyborach A. Smith.

W zamian za to Roosevelt posiada jednak te wszystkie cechy i zalety, których było brak Smithowi: Smith był katolikiem, a jeszcze nigdy w historii Stanów katolik nie był prezydentem, Smith chwalił się publicznie, że lubi i umie pić i jest przeciwnikiem prohibicji. Smith był wreszcie pochodzenia plebejusowskiego i wyszedł z dzielnicy emigranckiej New-Yorku, czego nie mogli mu darować stuprocentowi Amerykanie.

Roosevelt natomiast pochodzi z dawnej rodziny amerykańskiej, znanej dobrze w dziejach Stanów. Dobry mówca umie trafić do serc i umysłów słuchaczy ze wszystkich klas, pozostając przytem gentlemanem w każdym calu. Jako mówca bieży Hoovera o kilka długości.

Programy wyborcze demokratów i republikanów nie różnią się wiele między sobą. Oble partje wypowiadają się za utrzymaniem paktu Kelloga, za trybunałem rozjemczym, oble odnoszą się z tym samym brakiem zaufania do konferencji rozbrojeniowej, oble też niechętnie ustosunkowują się do projektu skrócenia długów wojennych. W kwestji prohibicji demokraci wypowiadają się dość kategorycznie za zniesieniem zupełnym bliku Volsteada, natomiast republikanie którzy są podzieleni w tej kwestji, wypowiadają się za wprowadzeniem pewnych

zmian i modyfikacją w tekście prawa prohibicyjnego.

Największe i najgłębsze różnice dzielą oble partje w kwestji polityki celnej, cel ochronnych. Republikanie występują w obronie wysokich cel ochronnych i umów handlowych preferencyjnych, natomiast demokraci wypowiadają się za zawieraniem takich umów handlowych, któreby pozwoliły — zwłaszcza dla krajów Stanów — importować towary do

Ameryki i w ten sposób regulować częściowo swe zobowiązania.

Decydującą rolę w kwestji ponownego obioru Hoovera i zwycięstwa partii republikańskiej odegra ukształtowanie się sytuacji gospodarczej w kraju.

Jeśli kryzys zelżeje i sytuacja się poprawi — zwycięstwo Hoovera będzie pewne. Jeśli sytuacja gospodarcza pozostanie bez zmiany — szanse demokratów i Roosevelta pójdą w górę.

Pożegnanie radcy handlowego ambasady włoskiej w Warszawie.

Warszawa. Dziś odbyło się posiedzenie Izby Handlowej Polsko-Włoskiej celem pożegnania dr. Antonio Menotti Corvi, radcy handlowego ambasady włoskiej w Warszawie, który po 13 letnim pobycie w Polsce udaje się na takież samo stanowisko do Pragi Czeskiej. Pierwszy przemówił prezes Izby Franciszek Radziwiłł w gorących słowach podnosząc zasługi radcy Corvi, jednego z założycieli Izby Handl. Polsko-Włoskiej na polu współpracy między oboma krajami, prosząc go o przyjęcie gościnności honorowej członka Izby Polsko-Włoskiej.

Jednocześnie prezes Izby powitał nowego radcę handlowego ambasady włoskiej Fr. Pietrabissę. Dr. Menotti Corvi odpowiedział po polsku dziękując serdecznie za wyrazy uznania i stwierdzając, że z żalem opuszcza kraj, w którym spędził tyle lat nie tylko na stanowisku radcy, lecz jeszcze za czasów zabory jako mały chłopak. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele ambasady włoskiej, kolonii włoskiej, szereg osobistości ze sfery gospodarczych i towarzyskich stolicy.

Byli doradca finansowy Devey w Poznaniu.

Poznań. P. Devey wraz z żoną przybył wczoraj wieczorem do Gorazdowa do p. Zechlińskiego, prezesa Ziemstwa Kredytowego, gdzie odbył się obiad na część gościa. W obiedzie m. i. wziął również udział wojewoda poznański Raczyński. Dziś przed południem p. Devey przybył do Poznania i złożył wizytę J. E. ks. Prymasowi Hlondowi, oraz prezydentowi miasta, poczem zwiędził fabrykę Henryka Żaka. Po śniadaniu w Bazarze państwa Devey wyjechał do Paryża, skąd odjadą do Ameryki. Pan Devey złożył prasie oświadczenie, w którym wyraził radość z powodu ponownej sposobności odwiedzenia Polski i Poznania poczem stwierdził, że wszyscy Polacy mogą być dumni z odporności, jaką okazał kraj ich wobec przesilenia, które ogarnęło

cały świat. Odporność ta jest wynikiem odwagi i lojalności całego narodu polskiego i jest podkreślana jak najpochlebniej we wszystkich kołach finansowych. Dziś po złożeniu mego uszanowania moim starym przyjaciółcom z Poznania zwiędziłem bardzo nowoczesne przedsiębiorstwo p. Żaka, w którym wyrabia się mydło Pal Olive Colgate, którego jestem prezesem, jest ta przemysłowa współpraca między dwiema starymi republikami Polska a Stanami Zjednoczonymi, jest jedynym tylko z przykładów tego, co, jak się spodziewam — przybierze, duże rozmiary, gdy normalne czasy będą sprzyjały znowu interesom na całym świecie. W końcu p. Devey wyraził nadzieję, że w przyszłym roku znowu odwiedzi Polskę.

Przed Zjazdem Legionistów w Gdyni.

Na zjeździe Legionistów w Gdyni, rząd reprezentowany będzie przez p. ministra Pocił i Telegrafów inż. Ignacego Boemera. Na zjeździe obecny również będzie marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świątkowski oraz szereg członków rządu. — W piątek o godz. 10 rano z muzeum wojskowego przy ulicy Podwale zabrane będą historyczne sztandary legionowe, a mianowicie sztandar I. Brygady, sztandary 1, 3, 4, 5 i 6 pułku piechoty Legionów oraz 2 pułku ułanów. Sztandary te przewiezione będą do lokalu Związku Legionistów Polskich przy ulicy Moniuszki 11, gdzie ustawione zostaną w sali honorowej. Przed sztandarami ciągnięta zostanie warta honorowa w mundurach legionowych. O godz. 20 tegoż dnia historyczne sztandary odprowadzone zostaną przez kompanie honorowa wojska z orkiestra i pochodniami oraz przez oddziały Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Strzeleckiego na dwor-

zec główny, gdzie będą umieszczone w salach recepcyjnych. Z dworca głównego sztandary przewiezione zostaną do Gdyni w specjalnym wagonie, którym uda się na zjazd prezes zarządu głównego Związku Legionistów Polskich Walery Sławek, sekretarz Związku p. Henisz, szef pocztu sztandarowego mjr. Zieleniński oraz członkowie zarządu Związku Legionistów. W Gdyni oczekiwać będzie na sztandary kompania honorowa marynarki wojennej z orkiestra.

Helsingfors. W tegorocznym zjeździe Związku Legionistów w Gdyni weźmie udział m. in. delegacja fińska Związku b. kombatanów walk wolnościowych Rintamiesliitto. W skład delegacji wchodzi przewodniczący związku sędzia Toivo Horelli i członek zarządu inż. Dahlstroem. Goście fińscy przybędą w piątek rano do Warszawy.

Obchód konstytucji weimarskiej.

Von Gayl o konieczności rewizji konstytucji.

Berlin. W dużej sali Reichstagu odbył się wczoraj w południe obchód konstytucji weimarskiej, zorganizowany przez rząd Rzeszy. W uroczystości wzięli udział prez. Hindenburg, członkowie gabinetu Rzeszy, przedstawiciele krajów związkowych oraz korpus dyplomatyczny. Pierwszy wygłosił mowę min. spraw wewn. v. Gayl, podkreślając konieczność rewizji konstytucji weimarskiej. Reformy ulec winien obecny system wyborczy, zapewniający wszechwładzę biurokracji partyjnej — oświadczył mówca. Nowe prawo wyborcze musi uwzględnić zasadę indywidualnej odpowiedzialności kandydatów. Należy ograniczyć ilość partji drobnych, natomiast wprowadzić przymus wyborczy. Minister wypowiada się za systemem 2-

izbowym. W końcu v. Gayl poruszył stosunki między Rzeszą a Prusami, wskazując na konieczność ściślejszej współpracy między obu rządami. Następnie kanclerz v. Papen w krótkim przemówieniu wskazał, że dzisiejsze Niemcy w wielu punktach różnią się zasadniczo od Niemiec z roku 1919. Wielkie siły narodowe, które obecnie utarowały sobie drogę, wówczas znajdowały się w ukryciu pod gruzami strasznej katastrofy. Twórcy weimarskiej konstytucji nie mogli przed 13 laty całkowicie uwzględnić wszystkich konieczności, wynikających z tradycji i dzieł Niemiec. Pomimo to konstytucja weimarska umożliwiła przeprowadzenie koniecznych reform. Gmach Reichstagu podczas obchodu otoczony był policją.

Szczegóły zwycięstwa naszych wiołarzy.

Los Angeles. Jak już podaliśmy, nasi wiołarze odnieśli w przedbiegach dwa sensacyjne zwycięstwa, zajmując pierwsze miejsca zarówno w czwórce ze sternikiem, jak i w dwójce bez sternika.

W czwórce naszą osadą w składzie Braun, Słazak, Urban, Kobylczycki i Skolimowski startowała w drugim przedbiegu razem z Ameryką i Japonią. Polska gromadziła cały czas od startu. Na drugim miejscu znajdowała się osada amerykańska, a na trzecim japońska. Na 1000 mtr. osada amerykańska przypłynęła szybką i zaczęła zagrażać Polakom. Nasi wiołarze mieli w tym czasie 36 uderzeń na minutę, podczas gdy Amerykanie 39. Na 1500 mtr. Polacy wyprzedzili osadę amerykańską zaledwie o 2 stopy. Na finiszu Polacy wysunęli się znów naprzód, zajmując pierwsze miejsce o długość przelotu przed Ameryką. Czas Polaków 7:04,16 był najlepszym w historii. Ameryka miała czas 7:06,6 a Japonia 7:19,6.

Ciekawą walkę stoczyli Włosi w pierwszym przedbiegu. Osada włoska wyszła lekka przy wadze na starcie. Na następnych metrach wysunęła się osada niemiecka. Prowadził ona przez 200 mtr. firmę osadę nowozelandzką i brazylijską zostały w tyle. Na 500 mtr. wysunęła się na czoło drużyna włoska przed Niemcami i Nową Zelandią. Walka wzięcia toczyła się między Niemcami, Włochami i Nową Zelandią, — gdyż Brazylia ani przez chwilę nie zagrażała tej czwórce trójce. Na 600 mtr. Nowa Zelandia wysuwa się na drugie miejsce przed Niemcami a za Włochami. Kolejność ta utrzymała się do 1000 mtr. Na 1000 mtr. Niemcy wysuwają się znowu, zagrażając bardzo poważnie prowadzącym Włochom. O walce, jaka się toczyła na finiszu, świadczy fakt, że drużyna włoska na ostatnich 200 mtr. miała 40 do 41 uderzeń na minutę. Ostatecznie zwyciężyła jednak drużyna włoska w czasie 7:06, a więc znacznie słabszym od czasu uzyskanego przez osadę polską. Dzieki temu zwycięstwo Polska wchodził od razu do finału. Warto jeszcze podkreślić, że zwycięstwo nasze było wielką niespodzianką. Polacy wywarli doskonałe wrażenie i wydają się najlepszymi. W każdym razie startujemy w finale z bardzo poważnymi szansami.

W dwójce bez sternika polska osada w składzie Mikołajczak — Budzyński zajęła również pierwsze miejsce przed Francją i Ameryką. — Przedbieg ten wygrałmy względnie łatwo. I w tym mecie Polska prowadziła cały czas, malce na starcie 40 uderzeń, w torze 36 a na finiszu 39. Polska dwójka zaprezentowała się wspaniale. Do 500 mtr. Stany Zjednoczone trzymały się na drugim miejscu, na następnych metrach Amerykanie musieli ustąpić przed Francuzami, którzy się wysunęli znacznie naprzód, chociaż białym Polscy nie potrafili zagrozić. Na finiszu osada polska nie była zupełnie zagrożona, gdyż walka pomiędzy Ameryką a Francją toczyła się jedynie o drugie miejsce. Czas uzyskany przez naszą osadę wynosi 7:42. Zwycięzcą drugiego przedbiegu Angliję osiągnęli czas 7:53.

Amerykanie i Kanadyjczycy w dwójkach podwójnych.

Los Angeles. W dwójkach podwójnych zwyciężyła się wysokość przedstawiciele Ameryki i Północnej. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Kanada w czasie 7:25 przed Włochami i Brazylią. W drugim przedbiegu triumfowała Ameryka, zajmując pierwsze miejsce w czasie 7:14,6 przed Niemcami.

Nowy triumf Japończyków w pływaniu.

Los Angeles. W środę w przedbiegach 100 m. nazwanych panów Japończycy zanotowali sześć nowych triumfów. Pierwszy przedbieg wygrał Japończyk Kiyokawa w najlepszym czasie dnia 1:08,9. 2) Korber (Ameryka). 3) Haloran (Kanada). Drugi przedbieg przyniósł zwycięstwo Amerykaninowi Zehrowi w czasie 1:09,9 przed Kupperssem (Niemcy) i Kawatsu (Japonia). Pierwsze miejsce w 3-im przedbiegu zajął również Japończyk Ire w czasie 1:13 przed Bourne (Kanada) i Paula (Brazylia). Zwycięcą 4-go przedbiegu został Karlson (Norwegia) w czasie 1:13,7 przed Chalmersem (Ameryka) i Wałkerem (Kanada).

Amerykanki triumfują w skokach.

Los Angeles. W środę w konkursie skoków pływackich triumfowała Ameryka, której przedstawicielka zajęła 3 pierwsze miejsca. — Pierwszą była Coleman 87,52 pkt., 2) Rawia 82,56, 3) Faunz 82,12. Dalsze miejsca zajęły: 4) Jordan (Niemcy) 77,60, 5) Ogilvie (Kanada) 74, 6) Epply 63,70.

Punktacja państw.

Los Angeles. Po wczorajszych zawodach olimpijskich nieoficjalna punktacja obejmująca wszystkie dziedziny zarówno w konkurencjach męskich, jak i kobiecych przedstawia się następująco: 1) Stany Zjednoczone 552½ p., 2) Włochy 181½ p., 3) Francja 166½, 4) Finlandia 150½, 5) Szwecja 137, 6) Niemcy 110½, 7) W. Brytania 98, 8) Japonia 84, 9) Kanada 73, 10) Węgry 61½, 11) Holandia 33, 12) Australia 32, 13) Austria 27, 14) Polska 25, 15) Czechosłowacja 24, 16) Irlandia 23, 17) Dania 23, 18) Argentyna 15, 19) Południowa Afryka 13, 20) Belgia 6, 21) Nowa Zelandia 6, 22) Szwajcaria 5, 23) Łotwa 5, 24) Filipiny 4, 25) Brazylia 1.

Dzieło belgijskich baronów węglowych.

170.000 górników belgijskich w akcji strajkowej.

Zapowiedź proklamowania strajku powszechnego górników w Belgii stała się faktem. W akcji strajkowej znajduje się 170.000 ludzi. Strajk ten należy uważać za dalszy ciąg strajku przerwano po krwawych awanturach w lipcu r.b.

Sytuacja w belgijskim przemyśle węglowym jest ciężka. Na składach leżą zapasy węgla, sięgające kilkumiesięcznej produkcji i półrocznego zapotrzebowania. Konsumcja maleje. Nastąpiła znaczna zmniejsza cen węgla. Belgijscy baroni węglowi poszli — jak i nasi — drogą najmniejszego wysiłku; redukcji załóg kopalnianych i redukcji plac.

W odpowiedzi na te zarządzenia wybuchł najpierw w końcu czerwca, strajk t. zw. dziki w okręgu Borivage, obejmując około 6000 górników. Następnie nastąpiło ogłoszenie strajku powszechnego w Zagłębiu. Strajkujący wysunęli żądanie utrzymania dotychczasowych zarobków i wstrzymania redukcji. Zarządy kopalń odpowiadały masowymi zwalnianiami z pracy. Strajk ogarnia nowe ośrodki górnicze — Louviere, Charleroi, Mons itd. Strajkuje około 100 tys. górników.

Sytuacja staje się niezwykle poważna. Agituja za strajkiem wszystkie partie robotnicze. W końcu jednak strajk wyrywa się z pod kierownictwa organizacji jawnych. Prowadzą strajk komitety robotnicze, które wkrótce oprowadzone zostają przez najlepszych „licytantów” hasel — kornistów.

W szeregu miejscowości dochodzi w powietrze lipca do krwawych starć z policją. Strajkujący podpalają wille dyrektorów wielkich zakładów w Marchienne ou Pont pod Charleroi. Kilkadziesiąt tysięcy demonstrantów, maszerujących na Brukselę, rozpadzonych zostaje przez żandarmerię. Do okręgów górniczych przetruczone zostały oddziały wojska i samochody pancernie. Fabryki państwowe, elektrownie i ważniejsze obiekty w miejscowościach zagrożonych a nawet w samej Brukseli obsadzone wojskiem. Dochodzi do tego, że 13 pułk piechoty okupuje się u bram elektrowni w Louviere, broniąc dostępu manifestantom. W Charleroi i Louviere występują barykady. Tłum strajkujących opiera się wojsku i policji.

O panującym rozdrażnieniu i absolutnym wynieknięciu się sytuacji z rak partii socjalistycznej świadczy fakt wygizdania przywódcy socjalistów Vanderveldęgo, przyczem przed pobiciem uchroniła go policja, wyrzucając socjalistycznego wodza z rąk tłumu.

Sytuacja została oprowadzona dość krwawo przy pomocy wojska, żandarmerji i samochodów pancernych. W reakcji rokowania zakończyły się cofnięciem tymczasem redukcji plac i ponownym przyjeściem do pracy większości zredukowanych.

W ubiegłą niedzielę kongres górników obradujący w Brukseli powziął niespodzianie uchwałę proklamującą strajk górników, jako odpowiedź na wprowadzenie przez właścicieli kopalń nowej obniżki plac. Depesze przynoszą wiadomości o przebiegu strajku, który w pewnych okęgach przybrał charakter powszechny.

Ta nagła uchwała kongresu, jak i solidarne przystąpienie do strajku górników belgijskich świadczy o wielkiem podnieceniu i zdenerwowaniu. Przypuszczalnie strajk obejmie całość Zagłębia, stwarzając sytuację podobną do lipcowej.

Zrucanie winy za strajk i połączenie z niem rozruchy, całkowicie na komunistów nie jest słuszne. Warunki pracy górników belgijskich są bardzo ciężkie a płace niestychanie niskie. W tych warunkach katastrofą dla górników jest polityka „baronów węglowych” pragnących pokryć straty koniunkturalne obniżką plac robotniczych i wyrzucaniem górników na bruk.

W Belgii instytucja „komisarza demobilizacyjnego”, takiego, jakiego ma Górny las, jest nieznana. To też tu samowola właścicieli kopalń jest zupełna.

Jak rozwija się dalsze wypadki w Belgii zobaczymy. Miedzy strajkującymi znajduje się kilkanaście tysięcy najgorzej płatnych górników — emigrantów z Polski. Przez to strajk belgijski nabiera dla nas specjalnego znaczenia.

Naskutek interwencji poselstwa polskiego w Brukseli, belgijskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządcom gminnym instrukcję, polecającą wypłacanie górnikom Polakom, zmuszonym do strajku, zasiłków, narówni z górnikami belgijskimi.

Umysłowo chora żona zamordowała swego męża.

Zwłoki Aleksandra Skiby znalezione w lasach ks. pszczyńskiego.

Pszczyzna, 12 sierpnia.

Wczoraj o godz. 12 znalezione zostały przez chłopaka Sargule Franciszka w lesie bijasowskim księcia pszczyńskiego zwłoki mężczyzny, lat 38, którym okazał się bezrobotny Skiba z Śclernia powiat Pszczyzna. Zwłoki były zupełnie obnażone i przykryte płaszczem damskim. Na głowie i na całym ciecie trupa znajdują się ślady pochodzące od uderzeń tempem

narzędziem, co wskazuje na dokonanie mordu. W toku dochodzeń stwierdzono, że trup Skiby został ubiegłej nocy przewieziony do lasu bijasowskiego na ręcznym wózku. O dokonanie morderstwa podejrzana jest żona Skiby Maria, która prawdopodobnie jest umysłowo chorą. Skibową przyrządzano. Przynała się częściowo do winy. Przyczyny zabójstwa dotychczas nie zdołano ustalić.

Tajemnicza mumia z Dieppe.

Ciekawy wypadek kryminalny.

Niezmiernie ciekawy wypadek kryminalny stał się ostatnio przedmiotem dociekań policji w Paryżu i Dieppe. — Jak telegraficznie donoszą, znalezione w Dieppe w mieszkaniu pewnego kupca, jego zwłoki. W czasie dochodzeń ustalono, że trup przez około 10 miesięcy leżał ukryty w mieszkaniu. Policja ustaliła dotychczas następujące bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy:

Zmarły nazywał się Alfons Ridetz i przed kilkoma laty wraz z swą żoną przyjechał z miasta Lille do Dieppe, gdzie zaczął handel ryb. Jakkolwiek handel ten początkowo dobrze prosperował, to jednak Ridetz wskutek ogólnego kryzysu popadł w trudności płatnicze, aż w końcu musiał sklep sprzedać. Następnie znalazł posadę u swego byłego konkurenta, gdzie zarabiał tyle tylko, że zaledwie wystarczało mu na życie wraz z żoną.

Gdy Ridetz pewnego dnia nie zgłosił się do pracy, usprawiedliwił go przed szefem telefonicznie żona jego, twierdząc, że mąż zachorował i że za kilka dni powródzi do swych obowiązków. Ale mijały tygodnie, a Ridetz się nie zgłaszał. Przysłano ze sklepu

współpracownika, którego żona przyjęła w przedpokoju, oświadczając mu, że mąż jej

obłożnie zachorował, wobec czego nie wie, kiedy wyzdrowieje i nie może oznaczyć z góry terminu jego powrotu do pracy. Gdy przez dwa dalsze miesiące nie zgłosił się do pracy, wysłała mu firma wypowiedzenie. Od tego czasu nie interesowano się więcej jego losem. Jedynie sąsiedzi dopytywali się ciągle o stan chorego, na co otrzymywali stale jednakową odpowiedź, że ma się bardzo źle, lecz się nadała jego wyzdrowienia.

Tak mijały miesiące. Gdy pewnego dnia wydała się jednemu z sąsiadów chorego Ridetza zadania podejrzana, zaczął się natychywie dopytywać o stan jego zdrowia, a na to otrzymał odpowiedź, że Ridetz udał się do Lille do specjalisty na kurację. Żona jego objaśniała, że nie znosił powietrza w Dieppe, a wobec tego, że go nie widziano przez czas dłuższy uwierzono zapewnieniom żony.

Ale wtem zaszedł nieoczekiwany zwrot. Pewna firma krawiecka, u której Ridetz jeszcze z początkiem roku 1930 zamówił dla siebie ubranie, wysłała mu rachunek. Gdy jednak nie wyrównano go, zagroził krawiec egzekucją. Ale i to nie pomogło. Dopiero po pewnym czasie zwróciła się żona Ridetza do krawca i prosiła go zwłokę, na co krawiec się zgodził. Gdy jednakowoż także i w terminie zwłoki rachunku nie wyrównano, zjawił się w domu Ridetza egzekutor. — Mimo usilnego pukania do drzwi, nie wpuszczono go do pomieszczenia, wobec czego zmuszony był zawezwać ślusarza.

W towarzystwie policji i ślusarza wkroczył egzekutor do sypialni Ridetza, gdzie znalazł jego trupa w formie znakomicie zachowanej mumii.

Badania lekarskie wykazały, że Ridetz zmarł 10 miesięcy temu. Zwłoki były znakomicie zabalsamowane, natomiast żona nieboszczyka znikła z mieszkania. Wszelkie poszukiwania policji pozostały dotychczas bez rezultatu. Przypuszczają, że Ridetz umarł śmiercią naturalną, nie ma bowiem żadnego śladu zamordowania.

Policja paryska głowi się obecnie nad tem, dlaczego i w jaki sposób został Ridetz zabalsamowany i po co właściwie żona jego ukrywała jego zwłoki przez przeszło 10 miesięcy.

Zdrową, ślicznie opaloną cerę przez KREM lub OLEJEK NIVEA
CENY Zł. 0.40-3.50

Olympia 1932

Finał 400 metrów stylem dowolnym.

Los Angeles. Finał biegu na 400 metrów stylem dowolnym panów przyniósł pewną niespodziankę w postaci wygranej Amerykanina Crabbe przed Francuzem Tarisem. Przedstawiciele żółtej rasy zepchnięci zostali na dalsze miejsca. Czas zwycięzcy wynosił 4:48.4. Światowym. Kolejność zawodników w finale przedstawia się następująco: 1) Crabbe (Ameryka) 4:48.4, 2) Taris (Francja), 3) Oyukota (Japonia), 4) Yokoyama (Japonia), 5) Sugimoto (Japonia), 6) Charlton (Australia).

Włosi i Amerykanie w finale ósemek.

Los Angeles. Przedbiegi ósemek zakończyły się zwycięstwem Włoch i Ameryki. Włos,

jak się okazuje, mają najświetniejsze osady i są najpoważniejszymi kandydatami na mistrzów. Pierwszy przedbieg wygrali Włochy w czasie 6:28.2, dalsze miejsca zajęły kolejno: Anglia, Japonia i Brazylia. W drugim przedbiegu zwyciężyli Stany. Zjednoczone w czasie 6:29, 2) Kanada, 3) Niemcy, 4) Nowa Zelandia.

Anglia i Włochy wygrywają w czwórce bez sternika.

Los Angeles. W czwórce bez sternika przed biegi wykazały przewagę Angli i Włoch, ewoluującą świetną jest osada włoska. Pierwszy przedbieg wygrała Anglia w czasie 7:13.2 przed Ameryką i Niemcami. W drugim przedbiegu zwyciężyli Włochy w dobrym czasie 7:06.8 przed Kanadą.

Szermierze polscy gromią Meksyk i Danie kwalifikując się do finału.

Polska w finale szabli.

W śróde rozpoczął się w Los Angeles szermierzy turniej olimpijski na szable. Zgłoszone państwa podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej grupie wylosowano: Polskę, Węgry, Danie i Meksyk. W skład drugiej grupy weszły: Stany Zjednoczone, Włochy, Francja i Kuba. Walki odbyły się jedynie w pierwszej grupie, z drugiej grupy bowiem wycofali się drużyny: francuska i kubańska, a ponieważ do finału wchodziły dwie pierwsze drużyny z każdej grupy Stany Zjednoczone i Włochy weszły od razu do finału bez walki.

W pierwszej grupie polscy szablisiści odnieśli dwa świetne zwycięstwa, bijąc zarówno Meksyk, jak i Danie. Polska dzięki tym zwycięstwom wchodził do finału bez względu na wynik z Węgrami.

W pierwszym meczu z Meksykanami walczyli ze strony polskiej Friedrich, Suski, Segda i Dobrowolski. Meksykanie okazali się bardzo słabymi przeciwnikami i mecz przegrał 10:6. Friedrich odniósł 3 zwycięstwa, Suski 3 zwycięstwa, a Segda i Dobrowolski po 2. Stosunek touchów wynosił 64:51 na naszą korzyść.

W meczu z Danią zakończonym zwycięstwem Polaków 9:5 walczyli Friedrich, Segda, Lubicz i Papp. Najlepszym naszym reprezentantem był dr. Papp. Odniósł on 3 zwycięstwa, Friedrich odniósł również 3 zwycięstwa, Segda 2, a Lubicz jedno. Stosunek touchów wynosił 62:45 na naszą korzyść.

Nasi najgroźniejsi przeciwnicy Węgrzy rozegrali dotychczas jedno spotkanie z Meksykiem, bijąc go 14:2.

Sady doraźne i obostrzone kary w Niemczech nie odstraszają terrorystów od nowych zamachów.

Mimo ustanowienia sądów doraźnych i ostrych kar akcja terrorystyczna nie ustaje. Ubiegła noc różniła się zupełnie od nocy poprzednich. Nadeszły wiadomości z całej Rzeszy o nowych zamachach bombowych i rewolwerowych.

W powiatowym mieście Lauban wybuchła bomba w urzędzie pośrednictwa pracy. Frontowa ściana domu oraz wnętrza są zdemolowane. Ofiar w ludziach нема.

W miejscowości Niesky w Łużycach zniszczona została przez wybuch granatu wystawa sklepu muzycznego Sebalda oraz księgarnia ludowa.

W Rössel (Prusy Wschodnie) nieznani sprawcy ostrzelali z rewolwerów mieszkanie centrowca Borscha, przesyła rady miejskiej. O tej samej porze zbombardowano kamieniami sklep stolarza Lowitscha, również członka centrum.

Przed gmachem Banku Rzeszy w Niborku znaleziono rano wielką bombę, podłożoną w nocy, która na szczęście nie wybuchła.

Cały szereg zamachów zanotowano w powiecie zgorzelickim. W Kohlfurt, Arnsdorf i w samych Zgorzelicach zde-

molowane zostały przez granaty bądź kamienie okna wystawowe sklepów spółdzielni robotniczej. W Penzig rzucano granat ręczny do sypialni reichsbannerowca Altmanna, który odniósł lekkie rany. W Kohlfurt zbombardowano kamieniami i kulami rewolwerowymi mieszkanie lewicowców Kriebela, Laubego i Mikana. Żona Mikana jest ranna. W Arnsdorf zrzucono został w sypialni kamieniem naczelnik gminy Hübner.

W Obersalzbrunn wybuchła maszyna piekarnia w wili hr. Moltkego, gdzie była siedziba miejscowej bojówki hitlerowskiej.

W miejscowości Erlangen komunistów zaatakowali 3 żołnierzy Reichswehry i ranili ich. W czasie interwencji policji doszło do strzelaniny.

W Koenigstaedten doszło również do burzliwego starcia między różnymi grupami politycznymi, przyczem ciężko został postrozelony przez hitlerowców jeden z robotników.

W Holzhausen zastrzelono w własnym mieszkaniu 22-letniego reichsbannerowca, a w Berlinie jak również i na prowincji policja dokonała szeregu aresztowań osób, posiadających broń.

Nowe niepokoje na Dalekim Wschodzie.

Po kilku miesiącach bezczynności militarnych, po niezliczonej ilości not i memorandumów adresowanych do Ligi Narodów, do rządów państw traktatowych i do komisji lorda Lyttona, Chiny anonsują, że mają zamiar zbrojną ręką odebrać Mandżurię i znów podnieść nad tym krajem flagę Kuomintangu. Ma być w tym celu sformowana dwustuteczna armia i dowódcą ma objąć sam Cchang-kai-szi, a tymczasem awangardę tych wojsk już się z Japonicykami zetknęły w okolicach Niuwangwu — to jest na jedynej drodze lądowej z Chin do Mandżurii. Trudno jednak brać na serio te wszystkie zapowiedzi. Gdyby nawet Chiny potrafiły dokonać cudu i stworzyć z niczego bitne, wyszłokone i zaopatrzone technicznie oddziały, zdolne stawić czoło pierwszorzędnemu armii japońskiej, to i wtedy szanse zwycięstwa byłyby stałe na stronie japońskiej. Walka bowiem z konieczności toczy się musi w wąskim pasie nadbrzeżnym, a przy absolutnym panowaniu Japonii na morzu, jest ona w możliwości wysadzić desant w którymkolwiek punkcie wybrzeża i uderzyć w tył lub bok przyszłej armii chińskiej. Brzegi w tym rejonie są bardzo dla lądowania dogodnie. A że w rzeczywistości tych dobrych wojsk chińskich jeszcze nie ma i są tylko demoralizowane, źle zaopatrzone i dopelniane ochotnikami resztki wojsk b. marszałka mandżurskiego Cchang-siue-lana, bez ciężkiej artylerii, lotnictwa i wojsk technicznych, cała ta zapowiedź przedstawia się dość groteskowo. Naprasza się natomiast myśleć, że jest to jedna jeszcze demonstracja mająca na celu wywołać odpowiednie wrażenie na członkach komisji Ligi Narodów, którzy w tych dniach wracają przez Tientsin do Pekinu, aby swój raport ostatecznie opracować. Trudno jednak przypuszczać, aby doświadczeni członkowie poselstw europejskich, znajdujący się w Pekinie, nie zorientowali się w sytuacji i nie poinformowali odpowiednio wysłańców Ligi. Dla samych zaś Chińczyków zapowiedziana wyprawa i jej walki początkowo mogą się okazać fatalne w skutkach i pociągnąć za sobą pochód Japończyków na Pekin. Chyba... że Chiny chcą w ten sposób wywołać bardziej energiczną interwencję państw trzecich na swoją korzyść.

Również problematycznie przedstawia się sprawa odmowy Chin od przyjmowania poczty, zaopatrzonej w marki nowego państwa Mandżurskiego. Mandżuria ma bezpośrednie połączenie kolejowe z drogą syberyjską przez Chabin, a że Sowiety marki jej uznają, nowe państwo ma możliwość komunikowania się z Europą via Moskwa i list z Mukden do Paryża iść będzie podawane 13 dni. Również z Japonią, Ameryką i najwęższymi portami chińskimi — Szanghaem, Tientsinem i Tsing-tao może Mandżuria korespondować za pośrednictwem poczty japońskiej. Ta ostatnia ma filie w tych portach i kupcy mandżurscy trudności w swych interesach mieć nie będą. Natomiast sami Chińczycy, zamiast 15—18 dniowej komunikacji pocztowej z Europą przez Chabin i Syberję będą mieli do rozporządzenia tylko drogę okrężną morską — Szanghaj — Marsylia, trwającą 35 dni.

Jeszcze bardziej dziwnym się wydaje ogłoszenie rządu chińskiego o „zamknięciu”

komunikacji telegraficznej. Telegrafy w Mandżurii są już od kilku tygodni w rękach japońskich i komunikacja kablowa z Japonią i Ameryką oraz lądowa z Europą są dla Mandżurii zapewnione. Ucierpią więc od „zamknięcia” sami Chińczycy i cała ta wojna pocztowo-telegraficzna wydaje się jedną więcej jawną demonstracją o wątpliwym efekcie.

Wiedomości o napadach partyzantów na stacje kolejowe w Mandżurii trzeba także przyjmować z rezerwą. Bezwzględnie napały chińskie trwają jeszcze i wobec kolosalnego terenu i wielkiej liczby rozproszonych żołdaków generała Ma i innych długo jeszcze będą trwały. Ale rezultat ich wysiłków jest przesadzony i szybkość zdławienia tego ruchu zależy tylko od możliwości finansowych i względów taktyczno-politycznych Japonii. Rząd zaś chiński wbrew zapewnieniom jego przedstawicieli w Europie jest obecnie słabszy niż kiedykolwiek. Tybet

prowadzi z nim walkę regularną, położenie w Turkistanie chińskim jest nieokreślone, Pekin i prowincje na północ od niego są faktycznie pod władzą Czan-siue-lana, rząd kantoniński jest podawannym samodzielny, idąc zaś z zachodu lawina komunistyczna wezła kłosem na południu między Kanton i Nankin, zajmując prowincje Hunan i Kiangsi, a na północy grozi miastu Hankau. Stan finansowy Chin jest rozpaczyliwy; zrujnowany Szanghaj nie już dać nie może, a sam gabinet jest niestabilizowany, zmiany wciąż dokonywane i nawet niepodobna ścisłe zdefiniować, gdzie się siedzi za rządem: w Nankinie, Lojanie czy Szanghaui.

W tych warunkach polityka niestępliwosci rządu chińskiego dość dziwnie się prezentuje i świadczy raczej o nadziejach jego na sześciotyśny zbieg okoliczności i na poparcie zzewnatrz niż o realnej chęci i możliwości odwetu na Japończykach. Los Mandżurii jest przesadzony.

45 organizacji Pułtusk przesłało Panu Wojewodzie

wyraz/ hołdu dla ludu śląskiego.

P. Wojewoda dr. Grażyński otrzymał ostatnio następujące pisma, podpisane przez 45 organizacji miasta Pułtusk woj. warszawskiego: Organizacje reprezentujące wszystkich obywateli miasta Pułtusk, zebrani na wiece manifestacyjnym, ślą na ręce P. Wojewody ludowi śląskiemu wyrazy hołdu i zapewnienia, że łącznie z ludem polskim zamieszującym ziemie zachodnie, nie baczni na jakiegokolwiek układy międzynarodowe, walczyć będą do ostatniej kropli krwi o każdy próg domu śląskiego i o całość Rzeczypospolitej.

Niektórym wycieczkowcom pod rozważę!

Las, to od dawien dawna ulubiony cel licznych wycieczek! Las i góry — to w świecie turystycznym nierozłączalne dwa ukończenia. Nudzi się wędrowiec i słabnie nawet, jeżeli droga jego nie prowadzi przez lasy. Bez pobawu są góry, nieutulone w szate leśną. Las — ileż to wrażeń pięknych i malowniczych, uroczych i upiornych skupia w swej zieleni, błękicie i szeleście!

Człowiek — ten sam człowiek, który gigantyczne nieraz buduje gmachy — niekiedy niszczy też niestety zachłannie wszelką przyrodę. Nierzadko dokonuje niszczycielskiego dzieła bez namysłu, a raczej nieprzymiślenia sobie wcale, że jego dla różnych celów skrupulatnie obmyślane czynu ujemnie odbija się na boskiem dziele przyrody. Na to przykład:

Szkola, klub, drużyna lub liga taka i o-waka urządzi wycieczkę, by zwiedzić ten lub ów szczyt. Ledwo pociąg staje, już ich lasy mile witają. Lecz bez namysłu niektórzy uczestnicy wycieczki dobiegają kopce drewna, wchodzą w nie, rozbijają się na wszystkie strony, śpiewają i nawołują się, nieczem rozbijki na morzu. Tymczasem pośród uczestnicy wycieczki zdają się spokojnie wlaściwą drogą do celu. Jednak tamci biegną naprzemiennie lasu, krzyczą, gwizdają i hałasują dziko, i podobni do niszczycielskiej syf huraganu zdają do swego celu. Nie zastanawiają się wcale, co właściwie czynią! Ten piękny las nie bez możności i kosztownej pracy tak wyrósł. Trzeba było sąsiadki drzewka, gładzi głębi i pielegnować każdy krzaczek. Depać beładnie po lesie, najlepiej zatrzeć ślady tej kosztownej i mozolnej pracy. Na miękuchnej pościeli leśnej wyrastają grzyby, borówki, wyrasta delikatna trawka i wyrastają inne rośliny leśne. Raz zgnieć nogą człowieka już na zawsze kończy swój żywot. W trawie leśnej, krzakach i zagajnikach zakładają ptaszki swe gniazda, rodzina guszców się gnieździ, zając i sarenka pięści swe miodo. Gąszcz leśny, młodzik i krzaki, to rai tych mieszkańców leśnych. Człowiek, który do tego

raju gwałtem się wdiera, wyplosza tych prawych mieszkańców i burza ich często do tego stopnia, że nawet swe piśkieta postawiają na zagładę losu i do nich już nigdy nie wracają. Żeby tylko tyle. Jakże piękne te na ustroju leśnym kwitnace kwiatki, te młodzieńcze gałązeczki zagajników. Intruz na nie najbardziej celuje. Poco? Zrywa je, łamie, zabiera niekiedy te najpiękniejsze właśnie ze sobą i porzuca je znów, skoro go tylko kaprys opuści. Objawy to wielce charakterystyczne stan rzeczy, że leśnictwa chwyciły się bardzo energicznych środków przeciw częstym wyrykom w lasach.

Lasy beskidzkie Województwa Śląskiego, wyjąwszy drobne obszary, są własnością państwową. Zatem do każdego obywatela polskiego one w równej mierze należą. Zarząd państwowych lasów beskidzkich spoczywa w rękach Zarządu Państwowych Lasów w Ciesinie. Zdzielać swe tereny na 6 nadleśnictw i to: 2 nizinne i 4 górskie. Do pierwszych nadleśnictw zaliczamy nadleśnictwo w Chybin i Hażlachu, do drugich Brenne, Ustron, Istebne i Wisle. Nadleśnictwa te wskutek przykrych zdarzeń zmuszone są mobilizować na niedziele i święta całą swą służbę zwykłą i pomocniczą, by zapobiec swawoli wycieczkowców, przybyłych niekiedy z dalekich stron. Idzie tu przedewszystkiem o zapobieganie pożarom leśnym, które powstają najczęściej przez wyrzucony a niedopalony papieros lub cygaro, tłać są jeszcze zapalaki i przez niedogazowane ognisko. Nadto służba leśna wskazuje zbyt głośnym czyli rzygającym śpiewakom na ich niewłaściwe stosowanie głosu i wzbrania chodzenia przez tak zw. kultury, czyli tereny świeżo zagaione lub o młodzikim drzewostanie. Miejsce, gdzie leśnictwo rozciąga nad zwierzyńca leśną specjalną opiekę, służba leśna strzeże na rozkaz swych przełożonych bardzo energicznie przed swawolą przechadzaniem się i hałasowaniem. Wykonywanie takich obowiązków nie stwarza nikomu

przyjemności i często doprowadza do nader irytujących zażądań. Przecież kto nie potrafi się należycie zachowywać wobec przyrody, napewno też wobec służby leśnej występuje niewłaściwie.

Do zarządzeń funkcjonariuszów służby leśnej, którzy na znak swego urzędowania noszą urzędową czapkę lub oznakę blaszaną z napisem „straż leśna”, należy się — rzecz bardzo zrozumiała — zawsze natychmiast i bez szemrania stosować. Czy inaczej wypadła? A co zachodzi? Służba leśna obowiązuje niejednak takich wycieczkowców najróżniejszymi słowami obowiązuje, nawet udziela jej najmilszysznijszych pouczeń i wskazuje do spełnienia jej obowiązków.

Kto zamierza w lasach państwowych polować lub kto pragnie uzyskać zezwolenie na wystrzał zwierzyń wwinie się zgłosić o zezwolenie i opłacić takse w Państwowym Zarządzie Lasów w Ciesinie. Żadne z wymienionych poprzednio nadleśnictw takich zezwoleń nie udziela, same u siebie porozumienie z nadleśnictwami lub leśniczym także nie wystarczają. Polowanie w lasach bez zezwolenia stanowi przeciw czyn karygodny. Służba leśna więc słusznie w takich przypadkach postępuje bardzo ostro i nie winna się absolutnie kierować żadnymi względami na stan i osobę napotkanego w lesie przygodnego myśliwego.

Oby nierozumni i niewychowani wycieczkowcy nie wchodzili wcale do lasów! Jak to pięknie żyć z przyrodą, z sąsiadem, z prawem i zarządem lasów w prawdziwej zgodzie!

A. Kesa.

Humor.

Zaufanie do lekarza.

Lekarz: Niech się pan nie niepokoi, rok temu przechodziłem tę samą chorobę, co pan i jednak wyleczyłem się zupełnie.

Pacjent: — Cudownie! Proszymy zatem pana doktora o adres lekarza, który pana wyleczył.

(Le Rire)

Skazaniec

Romans z angielskiego.

89) (Ciąg dalszy.)

— Ależ to tem lepiej! — rzekła Helena prawdziwie uradowana. Będę więc miała odrazu i łazienki w moim pokoju. kiedy teraz muszę chodzić całymi dniami, chcąc się wykąpać. A kiedy pan wynalazł już łazienkę, to niech się pan postara teraz o mydło. Nie konieczne mi ono potrzebne, bo tu niema wcale kurzu, a powietrze samo oczyszcza, tylko tak, widzi pan — trudno pozbyć się nawyków wychowania.

— Ale uprzedzam panią, że śmiać się będę, gdy mi się uda i temu życzeniu zażość uczynić i dostarczyć pami mydła na tej odludnej wyspie.

Pospieszył do jaskini, z której miał uprządzić nowe mieszkanie dla Heleny. Spozstrzegł jednak że smutkiem, że woda źródłana spadała tu w dosyć obfitych strugach, a całe sklepienie lśniło od wilgoci.

Wyglądało to wcale nie obiecująco. Jeżeli, wszelako potrzeba jest matką wynalazku, to miłoś — ojcem. Hazel wdrapał się na skałę i zobaczył, że wo-

da spadała ze źródła w zagłębienie. Nie! jednak na wygrana i wspiął się wyżej, gdzie zrobił spostrzeżenie, że można tam wykąpać inne łożysko, ponieważ woda spływała po dość długiej przestrzeni, zanim doszła do skały poniżej. Wziął się zatem do kopania i niebawem — bo robotę te wykonał w kilku godzinach — przecięł nowy kanał i odwrócił bieg wody w inną stronę.

Zbiegł teraz na dół do grotu. Wodv już nie było, ale w tem miejscu, gdzie przeciekała, pozostał spory owór. Przyszło mu więc na myśl, aby otwór ten użyć jako dymnik. Nie miał w tej chwili na to czasu, bo zbliżał się przypływ, a chciał wrzód zabrać zabite ptactwo wybrzeży skalnych i kilka psów morskich. Kiedy był tem właśnie zajęty, doleciał go wdzięczny głos, wzywający go na obiad.

Tego dnia obiad był pyszny, bo składający się z pieczonych dzikich kaczek i włoszczyzny. Jednocześnie zawiadomiła go Helena o swem postanowieniu, że nie myśli dłużej znosić jego monopolu na pracę, ale chce się odtąd stale zajmować gospodarstwem domowym.

Hazel rozpalł po południu w grocie wielki ogień i cieszył się, gdy dym, jak

obliczył, uchodził przez otwór sklepienia.

Nie pozwolił jednak Helenie zająć zaraz mieszkania, ale zniósł wpiier jej wszystkie rzeczy do łodzi, sam udał się do grotu.

Postawił piec, umieściwszy go w kącie, gdzie była naturalna rura po owem źródle, zapalił i osuszył w ten sposób jaskinię.

Gdy, mieszkanie już było gotowe, o-znajmła Helena, że chce udać się tam statkiem. Wypłynęli tedy z rzeki do zatoki i, okrzykawszy kawał drogi morzem, znaleźli miejsce przystępne do wylądowania, skąd było ze sto kroków do jaskini.

I Hazel nie wracał już nad brzeg rzeki, ale urządził sobie warsztat w pobliżu mieszkania Heleny. Burza zrobiła zeń znowu budowniczym a miłość kazała mu być grabarzem mularzem i mura-rem.

Pośród tylu różnorodnych zajęć dnie mknęły prawie niepostrzeżenie, a prace osadzał mu widok Heleny, miłe powietrze na wyspie i na konie widok coraz bardziej przyswajających się zwierząt.

Wydobyl przed grotą rodzaj krytej

tarasy i zaopatrzył ją w stół, przy którym zasiadali do obiadów i kolacji.

Z psa morskiego uzyskał beczulkę oleju, który stanowił materiał, zdalny do oświetlenia.

Thuszcz ten przygotowany z popiołem, stanowił dosyć znośne mydło, ku wielkiej radości Heleny. Skórę wyprawił i zrobił z tego podszewy do obuwi.

Odtąd zajmowała się Helena gotowaniem, warzeniem soli, słowem całą kuchnią.

Uzbierała także pewien zapas bawełny roślinnej a biegnąc w tym celu dużo zdobywała jednocześnie tak potrzebne siły i zdrowie.

Wieczorami szyła sobie żakietek ze skóry lwa morskiego i dość zgrabny kapelusz. Ale lekarz jej nie pozwalał zajmować się pracą po zachodzie słońca dłużej, jak dwie godziny, bo o świcie musieli już być na nogach. Prócz tego miał Hazel rozmaite nowa prace, jak o-strzenie narzędzi i rysowanie na nowo trapy, którą zabrała burza.

Hazel mógł być wszystkim, tylko nie rysownikiem; mogła więc Helena i tym razem żartować z jego gór i rzek — a jednak — rzecz dziwna, chwaliła je tylko i zachęcała do pracy.

(—) Powstańcza wycieczka do Zadol.

Grupa zabrza Powst. Śl. w Katowicach urządziła w niedzielę, 14 bm. wycieczkę do Zadol — stary młyn. Zbiórka o godz. 8 na placu dr. Rostka przy ul. Mikołowskiej, po czym o godz. 8.30 wyjazd wozami na nabożeństwo do klasztoru w Panewnikach. Po nabożeństwie wyjazd do Zadol, gdzie odbyła się różna kry. uroczalności itp.

(—) Nie pracownik hall targowej lecz taboru.

Kierownictwo hali targowej w Katowicach informuje nas, iż ujęty na włamaniu do hali targowej Aleksander Maciej, nie jest robotnikiem hall targowych, lecz taboru magistrackiego.

(—) Na sierotnic.

Na rzecz sierotnic im. Dra Mieleckiego złożył p. Giecka za pośrednictwem p. budowlanego Widucha 50 zł., za które Zarząd skł. serdeczne podziękowanie w imieniu sierot.

(—) Ujęci nad Rawą.

Nad rzeką Rawą przytrzymano w Katowicach za kradzież drzewa z placu budowy na szkole firmy Widucha Jana, braci Blawskich Rudolfa i Ferdynanda z Katowic.

z Katowickiego.

Chciał go zabić restaurator.

9 bm. wieczorem z niewyjaśnionej przyczyny powstała kłótnia pomiędzy rest. Kania Teodorem a Grzywkiem Wilhelmem, obaj z Pawłowa i w trakcie kłótni Kania wystrzelił z rewolweru w kierunku Grzywki. Strzał chybił i przedziurawił jedynie Grzywkowi marynarkę. (K)

Potrącony przez samochód.

Jadący ul. Brynowska w Brynowie samochód ciężarowy na skraj obok fabryki mydła „Kollata” w czasie wymijania do rzekł konnej, tracił jadącego rowerem do Katowic Adama Artura z Król. Huty, który wskutek upadku doznał poważnego obrażenia głowy. Pogotowie ratunkowe odstawiono okaleczonego Adama do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. (K)

(K) Z życia powstańców w Bańgowie.

Ostatnie zebranie Zw. Powst. Śl. w Bańgowie odbyło się pod przewodnictwem p. Labrygi. Na tymże zebraniu funkcję skarbnika w grupie objął p. Kuderko. Następnie sekretarz grupy zaznajomił zebranych z projektem ustawy wniesionej, przez posłów N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim o zaopatrzenie ofiar plebiscytowych i powstań nieobciętych usług inwalidzką. Wreszcie postanowiono urządzić z początkiem września zabawę.

(K) Powstańcze zawody strzeleckie w Welnowcu.

Grupa Welnowiec Związku Powstańców Śląskich urządziła w niedzielę dnia 14 bm. zawody strzeleckie o mistrzostwo grupy w parku zakładów Hohenlohego w Welnowcu w czasie od 12 w południe do 6 wieczorem. W razie niepogody zawody odbędą się w poniedziałek 15 bm. o tym samym czasie.

z Królewskiej Huty.

Skradł doktorowi 4000 marek niem.

Policja w Król. Hucie ujęła niejakiego Jana Jaurningę, lat 26, który w Bytomiu skradł drowi Frenklowi 4000 marek niemieckich. Jaurningę, po ujęciu go w Król. Hucie, badany w śledztwie, przyznał się do winy. Policja oddała go do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Król. Hucie. Skradzione pieniądze przekazane będą z powrotem prawnemu właścicielowi t. j. dr. Frenklowi w Bytomiu. (—)

Wpadł do dołu kanalizacyjnego.

Idący ul. 3-go Maja rest. Früholtz Jerzy z Król. Huty na narożniku ul. 3 Maja i Mickiewicza wpadł do dołu kanalizacyjnego i doznał cięższych obrażeń ciała. Winę ponosi przedsiębiorstwo budowlane, wskutek niezabezpieczenia dołu. (—)

(—) Skradł mu melony.

Ewald Laszczyk z Wielkich Hajduk, ul. Graniczna 4, zameldował policji, iż na targowej skradł mu Józef Wypior z Król. Huty (ul. Jacka 4) 8 melonów, wart. 35 zł.

(—) Oszukiwał na wadze.

Matylda Potempa, zam. w Król. Hucie przy ulicy Grunwaldzkiej 16 doniosła policji, iż sprzedawca ziemniaków Bolesław Kipuczyk oszukiwał ją na wadze. Policja spisała doniesienie

(—) Rura ściekowa zdradziła złodziei.

Romanowi Grundowi zam. w Król. Hucie przy ulicy Szpitalnej skradli złodzieje rurę ściekową, długości 4 i pół metra, wartości 10 zł. Policja poszukując sprawców kradzieży zauważyła w Luna Parku dwóch osobników, którzy chcieli sprzedać te rury. Ujęto ich. Okazali się nimi: Franciszek Hericht i Bolesław Barcz. Obaj siedzą w „pa-ce” przez rurę.

Przemysłowcy zażądali 15-procentowej obniżki poborów urzędniczych.

Układy zostały odroczone.

Na skutek wypowiedzenia przez Związek Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczo-Hutniczego na dzień 31 sierpnia br. obecnie obowiązujących plac taryfowych pracowników umysłowych odbyły się w czwartek 11 sierpnia rokowania parytetyczne. W imieniu Związku Pracodawców zakomunikował kierownik tego związku p. inż. Tarnowski, iż pracodawcy wysuwają żądanie obniżenia od 1 września rb. wszelkich stawek, przewidzianych w obecnie obowiązującej tabeli poborów, o 15%. Uzasadniając to żądanie, oświadczył mówca m. i. że od chwili ostatniego orzeczenia Komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach, t. j. od marca 1932 r., sytuacja gospodarcza na Górnym Śląsku uległa znacznemu pogorszeniu, co zresztą wynika również z faktu, że związki zawodowe pracowników umysłowych nie zażądały przecież podwyżki poborów. — Dalej wywodził przedstawiciel pracodawców, że stopa życiowa na Górnym Śląsku obniżyła się zdaniem jego do poziomu jaki notowany był w r. 1926 (!?), a prócz tego powołał się, że na niemieckim Górnym Śląsku nastąpiła ponad obniżką — którą pracodawcy obecnie proponują — jeszcze obniżka poborów pracowników tamtejszych w wysokości 10 procent.

Na powyższe żądania i wywoły odpowiedział w imieniu Zespołu Związków Zaw. Pracowników Umysłowych prezes P. Z. P. Maciejewski, który w końcu przemówienia wniósł o dostarczenie przedstawicielom Zespołu Związków Z. Prac. Umysł. przez Związek Pracodawców na piśmie motywów, jakie przemysłowcy składają do żądania 15% obniżki plac i odroczenia rokowań celem umożliwienia przedstawicielom pracowników umysłowych zaznajomienia się z takowami oraz zajęcia odpowiedniego stanowiska. Wobec tego zostały rokowania odroczone, zaś przedstawiciel Zv. Pracodawców przyrzekł doręczyć w nowbie będący materiał dowodowy do wstorku, dnia 10 sierpnia rb. Wznowienia rokowań należy się spodziewać około 25 sierpnia.

—XOX—

z Świętochłowickiego.

(S) Ze Związku Legionistów w Wielkich Hajdukach.

Dnia 7 bm. pod przewodnictwem prezesa Krawczyka odbyło się zebranie członków Zw. Legionistów oddział Wielkie Hajduki. Po referacie o Gdańsku — zebrani podnieśli zarzuty pod adresem części hut i kopalni, których kierownicy opinii o zasłużonych działaczach i powstańcach zasięgają u urzędników Niemców, jak gdyby od tego nie istniały społeczne organizacje polskie.

(S) Festyn ludowy w Goduli.

W niedzielę 14 sierpnia o godz. 15.30 odbędzie się wielki festyn ludowy w Goduli na łąkach, tak zwanym „Fazańcu”. Czysty zysk z imprezy przeznacza komitet na obuwie zimowe dla biednych dzieci.

(S) Ukradli wartościowe motory.

Po wybieciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do warsztatu mechanicznego Skowronka Jerzego w W. Hajdukach i skradli 2 motory elektryczne z tych jeden o sile pół konia bez numeru, drugi marki ASG wraz z wentylatorem, łącz. wartości 500 zł. Ostregza się przed nabyciem skradzionych motorów.

(S) Dzwonek alarmowy spłoszył złodziei.

Po wybieciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Junga Ottona w W. Hajdukach przy ul. Jagiellońskiej 14 i skradli 3 obrabki słubne z tych jedna z monogramem A. S. i data 27. II. 1900 r. Sprawcy spłoszeni dzwonkiem alarmowym pozostawili w składzie worek z napelnionym towarem i zbiegli w niewiadomym kierunku.

z Pszczyńskiego.

Baczność uchodźcy powiatu pszczyńskiego!

Dnia 14 bm. o godz. 16 odbędzie się w Pszczynie w Domu Ludowym nadzwyczajny walny zjazd uchodźców śląskich powiatu pszczyńskiego. Z uwagi na ważność zjazdu, mającego poprzeć akcję zarządu głównego Związku Poszkodowanych Uch. Śląskich w sprawie ostatecznego zlikwidowania szkód powstałych wskutek przymusowego uchodźstwa, uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Referent przybędzie! — Wstęp tylko za okazaniem karty legitymacyjnej. — Zarząd Główny. (P)

(P) Targ na konie w Pszczynie.

Targ na bydło i konie odbędzie się w Pszczynie w środę 17 sierpnia.

(P) Pan Koszyk nie zatrudnia swego kuzyna.

W związku z naszym artykułem p. t. „Panowie komiarskie robą co chcą” wyjaśniam nam Pan Koszyk, mistrz komiarski iż zatrudnia u siebie nie swego kuzyna lecz bratanika, syna jego brata Waleriana Koszyka, Polaka, powstańca uchodźcy, przyczem zatrudnia go u siebie już od 25 maja 1931 r., co zresztą zaakceptował Cech (liczba 114 z dnia 30 lipca 1931 r.).

(P) Czujny gospodarz spłoszył włamywaczy.

Nieznani sprawcy usiłowali wejść przez okno do mieszkania Borskiego Pawła w Studzionce. Zbudzony ze snu Borski spłoszył jednak sprawców, poczem wybiegł na podwórce z zamiarem ścigania ich. W podwórce uciekający wystrzelił 2-krotnie do Borskiego, jednak strzały chybiły. Sprawcy zbiegli nierozpoznani w niewiadomym kierunku.

Teror na Śląsku niemieckim

to codzienny chleb tamtejszej ludności.

Bytom, 12 sierpnia.

Wypadki teroru na Śląsku niemieckim są nadal na porządku dziennym. Ubiegłej nocy hitlerowy napadł na mieszkankę rodziny Pieczuchów we wsi Potempa pod Gliwicami i wystrzelał z rewolweru zamordował jednego z

synów, drugiego zaś zranili. Poza tem w ciągu dnia wczorajszego zanotowano w szeregu miejscowości fakty gwałtów na tle politycznym. Prasa niemiecka Śląska Opolskiego zapelnia całe kolumny rejestracją i opisami krwawych wypadków na Śląsku niemieckim.

42 schroniska górskie — oto dorobek Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Przed niedawnym jeszcze czasem wyliczyć było można wszystkie schroniska górskie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na palcach jednej reki. A właściwie było tylko jedno w Beskidach Zachodnich i trzy w Tatrach. Pieniny i Beskidy Wschodnie stały odległymi i polski turysta miał tam piękne i przemile zakątki zupełnie. — Dzisiaj i kilka lat wolności zmieniły obraz górski niedopoznania. Dziś oto tak przedstawia się sprawa mniejszej:

Katowicki czyli Górnośląski Oddział P. T. T. (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie) posiada schronisko przy Źródłach Wisły na Baraniej. Łózek 46, noclegów na przyczach 80 i nadto mniej więcej 60 miejsc na poddaszu. Drugie schronisko na Równicy, obok Ustronia. Łózek 36, noclegów na przyczach 40 i innych 20.

Oddział Śląski P. T. T. w Cieszyźnie posiada wspaniałe schronisko na Stożku. Łózek 30, noclegów na sieniach 70 i innych 40. Przystępie do budowy drugiego schroniska na Kamiennym wjeździe Wisły centrum.

Oddział Babiogórski PTT. w Żywcu posiada najpiękniejsze w Beskidach Zachodnich noclegów na sieniach 230. dnich schronisko na Pilsku. Łózek 60, b. Drugie schronisko przed szczytem Babeli Góry, najstarsze polskie schronisko w Beskidach o 80 noclegach, częściowo na łózkach a w wiek. części tylko na sieniach.

Niedawno założony Oddział Bielski P. T. T. wykończy wspaniałe schronisko w Zwardoniu, które osiągnie rekordową ilość miejsc noclegowych. Zatem w Beskidach Zachodnich posiadamy teraz 7 polskich schronisk i to: Równica, Barania, Stożek, Zwardoń, Pilsko, Babiń i siódme na Turbaczu. Reszta 35 schronisk jest podzielona na Tatry i dalsze okolice górskie. Częściowo wprawdzie nie budynek lecz tylko urządzenie czyli łózka, bielizna, koce itd. stanowią własność P. T. T.

Niebawem stanie nowe schronisko, — będzie to trzecie schronisko Oddz. Gór. PTT. w Katowicach i należące będzie do typu niezagospodarowanych schronisk górskich. Stanie najprawdopodobniej na Rycerzowej.

Schronisko na Klimczoku. Szendzielni, Białni, Magórze i drugie schronisko opodal szczytu Babeli należą do Beskidówverein w Bielsku, na Białni do Naturfreunde z Katowic i w nich członkowie PTT. nie korzystają oni z prawa członka ani z innych udogodnień. Tak samo w schronisku na Lipowskiej i pod Prusowem.

Schronisk górskich należących do osób prywatnych mamy w Beskidach Zachodnich trzy i to na Koziańcu, na Skrzycznem i na Beskidku, pomiędzy Stożkiem a czesko niemieckim schroniskiem na Czantorji.

Szczęść Boże dalszej zbrojnej pracy!

A. Kęsa.

Tragiczny wypadek na dzikiej kopalni.

Zasypanego Wadasa, mimo akcji ratunkowej, do tej pory nie wydobyto.

9 bm. w poszukiwaniu za węglem w dzikiej kopalni, położonej na polach w Łędzinach, zasypany został na głębokości 23 metrów bezrobotny Wadas Paweł z Ławek koło Łędzin. Wadas w czasie gdy znajdował się na wspomnianej wyżej głębokości, nie natrafiwszy jeszcze na węgiel, w dalszym ciągu dobywał się do głębin, gdy nagle w szybie, na wysokości 14 m., wskutek załamania się drzewa i oszalowania szybu runęła w głębiny masa ziemi i piasku, zasypując będadcego tam Wadasa. Powiadomiona o wypadku kolumna sanitarna kopalni „Piast” w Łędzinach, przystąpiła nie-

zwłocznie do akcji ratunkowej. Mimo nadludzkich wysiłków tej kolumny ze względu na własne niebezpieczeństwo utraty życia, Wadasa dotychczas nie wydobyto. Prace nad wydobywaniem Wadasa są niezmierznie utrudnione, gdyż ziemia w dalszym ciągu obrywa się i uniemożliwia wydobywanie zasypanego. Do dziś rana kolumna ta, która pracuje bez przerwy, zdołała jedynie częściowo odgrzebać zasypanego, gdyż pokrzyżowane wszystkie belki i deski uniemożliwiają tę pracę. Wydobyć zwłok Wadasa spodziewane jest dopiero dziś około południa.

Ujęcie szajki młodych złodziejaszków.

Portier Cieśla Tomasz, przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży drzewa kopalnianego na terenie kopalni szajb „Marja” w Król. Hucie, 17 letniego Kozła Edmunda i brata jego 18 letniego Jana, 22 letniego Kąsego Antoniego oraz 24 letniego Męcia Ernesta wszyscy z Król. Huty. (—)

Spadł z rusztowania.

Z rusztowania w kinie „Apollo” w Król. Hucie przy ulicy Wołoskiej spadł z wysokości 2 metrów, robotnik Ignacy Dobieka lat 22. zam. przy ulicy Niedurnego 5, odniosła ogólnie potłuczenie ciała. Po udzieleniu mu na miejscu pomocy przez lekarza odniesiono go na kurację do domu. (—)

(P) Okradli sklep bławatny.

Nieznani sprawcy po wyduśczeniu szyby w oknie weszli przez piwnicę do składu bławatnego Wilgusa Pawła w Koblorsie i skradli większą ilość różnego rodzaju trykotyż i 15 zł gotówki łącznej wartości około 1000 zł.

Z tarnogórskiego.**Baczność Sokoli Okręgu IV!**

X Złot Okręgu IV (tarnogórskiego), który nie mógł się odbyć w niedzielę dnia 7 bm. z powodu przeszok atmosferycznych, odbędzie się w niedzielę dnia 14 sierpnia o godz. 14 w Radzionkowie na stadionie im. Włodzimierza Dr. Michała Grażyńskiego. Program według afiszów i zaproszeń. Zbiórka wszystkich gniazd okręgu IV o godz. 12 na stadionie. — Przewodnictwo Okręgu IV. Człowiek! (T)

Z Lublińskiego.**(L) Kradzież roweru.**

Z korytarza gospody Kołocha Antoniego w Sadowie skradziono Dziembale Antoniemu z Rusinowice rower męski marki „Opet” Nr. 1701017 wartości 110 zł.

Z Bielskiego.**Czterdziestolecie straży pożarnej w Dziadach.**

W Dziadach pow. bielskiego odbyła się uroczystość 40 lecia istnienia miejskiej straży pożarnej, znanej ze swej patriotycznej działalności w czasach zaborczych. Do najbardziej chwalebnych występów straży należy wypadek, kiedy straż ta po ugaszeniu pożaru w pobliskiej niemieckiej wówczas Pszczynie wykonała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. (B)

-xox-

Sensacyjna reforma Loterii Klasowej.

We wtorek w generalnej dyrekcji loterii państwowej, pod przewodnictwem dyr. Markusa, odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu zmian, wprowadzonych do planu gry następnej czyli 26-tej loterii państwowej. Innowacje polegają na wzbogaceniu w wyższe wygrane pierwszych czterech klas. Dotychczas największy ciężar wyższych wygranych spoczywał na klasie 5-tej.

Przesunięte zostały również stawki z klasy 5-tej na klasy niższe. Wygrane stawki w klasie 5-tej dają bowiem graczowi tylko zwrot własnego kapitału, podczas gdy w klasach niższych przynosią pewien zysk.

Wszystkie zmiany przynoszą korzyść graczom. Mimo przesunięcia w planie gry pewnej części wyższych wygranych z klasy 5-tej na klasy niższe, ogólna suma wygranych w 5-tej klasie nie tylko nie została zmniejszona, lecz podwyższona i wynosić będzie 5.775.000 zł. (dotychczas 5.335.000 zł.). Obecnie najwyższa wygrana wynosić będzie 1 milion zł.

Następną innowacją jest utrzymanie losów przez wszystkie 5 klas w kole szczęścia w ten sposób, że losy, które wygrały w klasach niższych, będą brały udział w klasach dalszych. Wobec zmniejszenia ilości biletów ze 160.000 na 148.000 premie rozdzielone zostały do najniższych wygranych w klasach od drugiej do piątej włącznie, wysokość premii zależna będzie od szczęścia.

Innowacje te nie tylko zwiększą zainteresowanie obywateli, ale bardziej zdeukratyzują rozdział wygranych.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela 14 sierpnia.

Ruda. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy miejscowej II-ej o godz. 14 w sali Domu Narodowego.

Humor.

W szkole.

Nauczyciel: Po czym poznaje się wiek gęsi?

— Po zębach, panie psorze.

— Jakto, przecież gęś nie ma zębów!

— Ale my je mamy, panie psorze.

(Le Rire)

Wielka manifestacja młodzieży SMP. w Łaziskach Górnych.

Łaziska Górne. W niedzielę, dnia 7 sierpnia, zjechała się młodzież na zlot okręgowy do Łazisk Górnych. Już w sobotę można było zauważyć na sosie Katowice — Mikołów — Łaziska drużynę SMP., maszerującą działo i ze śpiewem na zlot. W niedzielę już od wczesnego ranka mimo niepogody panował na ulicach Łazisk ożywiony ruch. Wszędzie pełno młodzieży. Na zlot przybyli sekretarz generalny ks. Matuszek, patron okr. żorskiego ks. Dobrowolski, ks. Guzy, ks. Brzezina, komendant związkowy naucz. p. Karuga, członkowie rady związkowej pp. Waletko i Śruba.

O godz. 9 odbyła się zbiórka i złożenie raportu, poczem wyruszone przy dźwiękach orkiestry SMP. Knurów do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Podniósł kazanie do młodzieży wygłosił były sekr. gen. ks. prob. Tomala, a Msze św. odprawił sekr. gen. ks. Matuszek w asyście. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę. Defiladę odebrali księża i komitet honorowy.

Pochód udał się na boisko szkolne, gdzie dobranej młodzieży i publiczności przemówił komendant związku, p. Karuga. Podkreślił wielkie zasługi byłego sekr. gen. ks. prob. Tomala nad wychowaniem młodzieży pozastrzałowej. Młodzież mimo niepogody tak licznie się stawiła, aby złożyć Jemu hołd za Jego pracę. Wskazał również na seklariatwo jakie zagnieżdżyło się w Łaziskach dzięki upartości, głupocie i zaślepieniu kilku ludzi. Pociągającym objawem jest, że właśnie młodzież okazuje się więcej od-

porną na brednie różnych Kosterzów i Faronów. Na koniec swego przemówienia wznosił okrzyk na cześć byłego sekretarza gen. Związku Młodzieży Polskiej ks. prob. Tomala. Wzniesiono okrzyk na cześć Głowy Kościoła Katolickiego Xp. Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI, Biskupa Śląskiego Jego Eksc. ks. Adamskiego i wszystkich księży diecezji śląskiej. Na końcu wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z jej Prezydentem prof. Ignacym Mościckim. Po okrzyku orkiestra odegrała hymn narodowy. Na zakończenie dopołudniowej uroczystości młodzież wraz z orkiestrą odśpiewała pieśń „My chcemy Boga”.

Po przerwie obiadowej i niesporach odbyły się zawody sportowe na dwóch boiskach. Walki były następujące: na boisku głównym palant i piłka nożna, zaś na boisku szkolnym koszykówka, siatkówka i pięciobój lekko-atletyczny. Największe jednak zainteresowanie wzbudziły wysiłki kolarskie o mistrzostwo Śląska na trasie Łaziska Górne — Wyry — Mikołów — Mokre — Łaziska Górne. Po wysiłkach kolarskich na zakończenie odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 2600 m. Mimo niepogody zawodom przyglądało się przeszło 3 tys. ludzi.

Wieczorem przed budynkiem gminnym odbyło się rozdanie nagród.

Cała impreza wypadła imponująco i świadczy o karności członków SMP., a starszemu społeczeństwu dodało otuchy do dalszej pracy nad ugruntuowaniem wiary katolickiej. (p)

Czasowe zamknięcie huty „Ferrum”.

W odpowiedzi na strajk włoski, do jakiego przystąpił robotnicy huty „Ferrum” w Katowicach w związku z zaleganiem przez dyrekcję huty z wypłatą zarobków robotnikom — dyrekcja huty dnia wczorajszego zamknęła bramy huty

dla robotników. Według zapowiedzi dyrekcji huty, zamknięcie potrwa do soboty bieżącego tygodnia, w którym to dniu dyrekcja huty spodziewa się, że będzie mogła wyrównać robotnikom zaległe zarobki.

Postulaty bezrobotnych w Król. Hucie.

Z wczorajszego wiece w sali Domu Polskiego.

Król. Huta, 12 sierpnia. Wczoraj w Król. Hucie w sali Domu Polskiego przy ul. Wolności odbył się wiec bezrobotnych pracowników fizycznych przy udziale przeszło 600 osób. Wiec trwał od godziny 3 do 5 po południu i nacechowany był spokojem. Po licznych przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. domagała się: podniesienie wsparć do wysokości poprzedniej, zaprowadzenia tanich sklepów żywnościowych, w których bezrobotni mogliby zaopatrzyć się w chleb po cenach 5 razy tańszych niż ceny rynkowe, bezpłatnego zaopatrzenia dźlatwy uczęszczającej do szkoły w książki i przybory szkolne, bezpłatnej pomocy lekarskiej. Ponadto w przemówieniach mówcy wzywali nas do skutecznej akcji z bezrobociem, a m. in. wypowiedzieli się za zniesieniem wysokich poborów dyrektorskich.

trzymal sprawców, którzy w tym czasie zamierzali mieszkankę ze skradzionym łupem opuścić. W czasie szamotaniny inż. Machocki przytrzymał Frankowskiego i odebrał mu skradzione futra i kołnierze, a następnie oddał go w ręce policji. Spólnik Frankowskiego, korzystając z tego, zbiegł ze skradzioną spinką do krawatu z brylantem, złotym naszyjnikiem damskim i parą brylantowych spinek do mankietów wartości 1.000 złotych.

Energiczny inżynier ujął złodzieja.

Katowice, 12 sierpnia. Inż. Machocki Tadeusz, zam. w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 24, przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży mieszkankowej Frankowskiego Jana z Warszawy (ul. Krochmalna 69), który wspólnie z drugim sprawcą wywałił drzwi do mieszkania Machockiego i tam w czasie jego nieobecności skradł futro męskie i damskie i kilka kołnierzy futrzanych, łącznej wartości 2.000 zł. Powracający do domu inż. Machocki za-

trzymał sprawców, którzy w tym czasie zamierzali mieszkankę ze skradzionym łupem opuścić. W czasie szamotaniny inż. Machocki przytrzymał Frankowskiego i odebrał mu skradzione futra i kołnierze, a następnie oddał go w ręce policji. Spólnik Frankowskiego, korzystając z tego, zbiegł ze skradzioną spinką do krawatu z brylantem, złotym naszyjnikiem damskim i parą brylantowych spinek do mankietów wartości 1.000 złotych.

Dzielny aspirant policji zatrzymał spłoszone konie

lecz doznał obrażeń ciała.

Lubliniec, 12 sierpnia.

Pozostawione bez dozoru obok dworca kolejowego w Lublińcu konie Gawlika Jana, dzierżawcy dworu w Lipie, pow. Lublińiec, z niewyjaśnionej przyczyny spłoszyły się i w szalonym tempie pędziły ul. Paderewskiego. Przechodzący

w tym czasie ul. Paderewskiego Pów. Kmdt. Policji asp. Macura spłoszone konie przytrzymał, jednak wskutek raptownego przytrzymania jeden z koni upadł i przyniósł swym ciężarem aspiranta Macurę, skutkiem czego doznał on okaleczenia głowy, twarzy i prawej ręki.

Radjo.

Piątek 12 sierpnia 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnal czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Godzinny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Panuj nad sobą”. 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej. 17.50 „Z zagadnień psychotechnicznych”. 18.10 Rozmaitości. 18.25 Komunikaty sportowe. 18.30 Odcinek powieściowy. 18.45 Pogadanka Karola Stromengera o operze „Oberon” Webera. 19.00 Transmisja z Salzburga opery „Oberon” Webera. — W przerwie prasowy dziennik radiowy. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Intermezzo muzyczne.

Śluszna uwaga.

Z Łagiewnik piszą nam: „Gość Niedzielny” w numerze 31 podaje z Łagiewnik Śl. wiadomość o organizowaniu pielgrzymki z Łagiewnik Śl. na Górę św. Anny. Nie jesteśmy absolutnie przeciwnikami takich pielgrzymek, gdyż sami chętnie uczestniczymy w tychże dla okrzepienia dusz naszych katolików. Jednakże nie możemy się pogodzić myślą z organizatorami i bardzo nas dziwi, dlaczego akurat organizuje się pielgrzymkę na górę św. Anny w Niemczech, kiedy w Polsce mamy możliwość organizować takie pielgrzymki. Czyż nie przyszło organizatorom na myśl zorganizowanie podobnej pielgrzymki do Częstochowy lub Kalwarii Zebrzydowskiej, lub innego pątniczego miejsca, których mamy w Polsce wiele i które od kilku setek lat słyną nie tylko na Polskę, ale i poza granicami kraju. Czyż nie pamiętają organizatorzy pielgrzymki, że akurat w roku bieżącym przypada w Częstochowie wielka uroczystość pątnicza? Czyż nie polecałoby się, dać możliwość uczestnikom pielgrzymki, przez zorganizowanie pielgrzymki w Polsce, poznania własnego kraju i to kosztom znacznie tańszym, aniżeli do Niemiec. Jesteśmy święcie przekonani, że o ile zostałyby zorganizowane w roku bieżącym pielgrzymki do Częstochowy, to liczba uczestników podwyższyłaby się o więcej niż 100 proc. Przypominamy sobie dokładnie, kiedy byliśmy jeszcze pod jarzmem niemieckiego panowania to szczęśliwi czuliśmy się, jeżeli mieliśmy możliwość zorganizować pielgrzymkę do Polski. A dzisiaj, kiedy jesteśmy w Polsce, kiedy znacznie taniej możemy taką pielgrzymkę odbyć w własnym kraju, mamy się uciekać do zagranicznych miejsc pątniczych, które, rzecz jasna, pochłaniały znacznie wyższe wydatki niż w Polsce. Nie mamy absolutnie zamiaru posądzać organizatorów, by organizowali pielgrzymkę do Niemiec tylko dlatego, żeby znowu przez kilka dni przebywać w Niemczech, względnie żeby liczyć z tem, iż możemy w Niemczech dostąpić większych łask Bożych? Chodzi o to, żeby w czasie ciężkiej walki z bezrobociem, w tem trudnym położeniu finansowem Państwa, nie wywozić pieniędzy zagranicę, z drugiej zaś strony znacznie wyższymi wydatkami nie obciążać pątników, którzy już i tak muszą się do ostateczności liczyć z każdym groszem.

Stwierdzamy, że nieomal corocznie organizuje się pielgrzymkę do św. Anny, zaś do Częstochowy zorganizowano ostatnią pielgrzymkę przed kilku laty.

Czytamy dalej w wspomnianym numerze „Gościa Niedzielnego”, że opłata wzgl. koszty podróży zostały ustalone tymczasowo na 9 zł, co jednakże, zdaniem naszym, jeszcze znacznie się podwyższy, nie mówiąc już o dalszych kosztach, związanych z pielgrzymką. Natomiast u nas kosztu te byłyby znacznie mniejsze, gdyż przy zbiorowym wyjeździe pielgrzymki w własnym kraju, widać kolejowe idą nam daleko na rękę i możemy wysoki koszt jazdy kolejową uzyskać.

W końcu apelujemy do organizatorów pielgrzymki do Niemiec, by w roku bieżącym odstąpili od ich zamiaru, natomiast zorganizowali pielgrzymkę do Częstochowy na tegoroczne wielkie uroczystości pątnicze. Katolicy.

Gleida.

Notowania giełdy warszawskiej.

Z dnia 11 sierpnia 1932.

Warszawa. Dewizy: Belgia 123,86—124,17—123,55. Holandia 359,20—360,20—358,40. Londyn 31,20—31,36—31,04. Nowy Jork 8,92—8,94—8,90. Nowy Jork kabeł 8,925—8,945—8,908. Paryż 34,97—35,06—34,88. Praga 26,39—26,45—26,33. Szwajcaria 173,95—174,38—173,52. Marka niem. 212,20. Dolar franc. 8,91 w placu. Tendencja niejednorodna.

Życie sportowe.

Pięciolecie K. S. „Stadion”

Z okazji 5-letniej rocznicy istnienia sekcji piłki nożnej zarząd K. S. „Stadion” w dniach 14 i 15 sierpnia br. na Stadionie W. F. i P. W. w Krak. Hucie Wielka impreza sportowa z udziałem Śląsk Świętochłowice, K. S. Chorzów i Zjednoczonych P. Sp. Król. Huta, godz. 16.30 — 18.00 Śląsk Świętochłowice — Stadion, godz. 18.00 finały bokserów o mistrzostwo klubowe. Dnia 15 sierpnia br. o godz. 14.30 zawody lekkoatletyczne. Udział biorą najlepsi zawodnicy Śląska, godz. 15.00 piłka nożna pomiędzy klubami nie wchodzącymi do finału, godz. 16.30 finał o puchar. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

K. S. 22 Mała Dąbrówka — Sola Oświęcim.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16.30 odbędzie się na boisku K. S. „22” w Małej Dąbrówce zawody przyjacielskie powyższych klubów. Przedtem zawody w piłkę ręczną pomiędzy S. M. P. — D. J. W. Mała Dąbrówka.

Wojskowy K. S. 16 p. p. — KS. Śląsk.

W sobotę, dnia 13 sierpnia br. gości na boisku K. S. „Śląsk” obok strzelnicy przy Hucie Jerzego, I drużyna Wojskowego Klubu Sportowego 16 p. p. z Tarnowa, mistrz swego okręgu. W szereżach tej drużyny znajduje się 9 Szczęśliwych, m. in. Tomasek z K. S. Śląsk Sien. Cug z K. S. Napród Lipiny, Rudzi z K. S. Czarni, Chropaczewski, Stalmach z K. S. 24 Szopieniec, Kłosek z K. S. „Ruch” Wielkie Hajduki. Oprócz powyższych zawodników jeszcze 2 najlepszych graczy z Tarnowa, a mianowicie: Brigi i Kornaus, którzy już kilkakrotnie występowali w reprezentacji. K. S. „Śląsk” stawia do powyższych zawodów swoją najlepszą drużynę i spodziewamy się pięknego i ciekawego meczu. Miejsce spotkania wszelkich sportowców z Siemianowic i okolicy będzie boisko K. S. „Śląsk” obok strzelnicy przy Hucie Jerzego, na którym odbędzie się ten ciekawy mecz o godz. 17-tej.

Przed wielką imprezą sportową w Brzezinach Śl.

W dniach 13 i 14 sierpnia br. odbędzie się na boisku w Brzezinach „Wielkie Igrzyska Sportowe”, obejmujące dwa truniele piłki nożnej, oraz zawody lekkoatletyczne. Kulminacyjnym punktem igrzysk będą sztafeta olimpijska i bieg propagandowy na 5000 mtr. z udziałem Hartlika, Stracha i innych. Obecnie wreszcie gorączkowa praca nad przygotowaniem boiska dla zawodów lekkoatletycznych. Zainteresowanie imprezą, jaką zarządza K. S. Brzeziny Śl. 13 i 14 sierpnia jest duże, jeżeli się zważy, że do walki staną aż 18 drużyn. Największą sensacją będzie niewątpliwie bieg na 5000 mtr. z udziałem Hartlika i Stracha, którzy pochodzą z K. S. Brzeziny Śl. To też obywatelstwo z Brzeziny i W. Dąbrówki będzie miało możliwość zobaczyć swych wychowanków na bieżni. Również i sztafeta budzi zainteresowanie. Zwycięski zespół otrzyma nagrodę wędrowną prez. K. S. Brzeziny Śl. p. Barona. Zawody piłkarskie ścagają również tłumy publiczności. Z każdego turnieju cztery drużyny za najwyższą ilość punktów otrzymają wartościowe nagrody praktyczne. W sobotę walczą rezerwy okolicznych klubów z 1-ymi drużynami kilku klubów z okolicy kieleckiego. W niedzielę zawodów o cztery pierwsze miejsca trzy A-klasowe i trzy B-ligowe kluby. Atrakcją specjalną będzie spotkanie „Kresy” Król. Huta — K. S. Brzeziny Śl. o nagrodę.

Międzynarodowa rewia ciekłokatletów w Rudzie.

W Rudzie Śląskiej odbędą się staraniem sekcji ciekłokatletycznej miejscowej „Staw” — międzynarodowe zawody ciekłokatletyczne w zapasach i podnoszeniu ciężarów w dniach 14 i 15 bm.

Program zawodów przygotowano bardzo starannie, a będzie on bardzo obfity i urozmaicony.

Na starcie tych zawodów staną najlepsi niemieccy atleci niemieccy, czeszy i polscy. Z Niemiec zjadą dwie czołowe drużyny Berlina i Wrocławia, natomiast liczące reprezentantów będzie Śląsk Opolski. Cześć wysła około 30

zawodników. Śląsk reprezentowany będzie przez czołowych zawodników wszystkich klubów, — nadto udział wezmą w zawodach „asy” atletyki Polski z całego kraju.

Zawody w Rudzie będą zatem wspaniałą rewia najlepszych ludzi Niemiec, Czechosławii i Polski, to też wywołały słuszone zainteresowanie.

Zawody odbywać się będą w sali hotelu Piast.

Szczegóły tej na wielką skalę zakrojonej imprezy podamy obszernie w numerze jutrzejszym.

Sport w S. M. P.

Festyn sportowy w Łaziskach Górnych.

W niedzielę dnia 7 bm. z okazji złotu okręgu nikotowskiego odbył się w Łaziskach Górnych festyn sportowy w którym wzięło udział około stu zawodników. Odbyły się zawody: pięciobój lekkoatletyczny, palant i piłka nożna. Wyniki pięcioboju są następujące: Startuje 18 zawodników — ukończono 10 zawodników. Bieg 100 m: 1) Stalmach SMP, Myslowice 12.1 sek., 2) Hornas SMP, Mikołów 13 sek., 3) Potempa SMP, Ruda NMP, 13 sek., 4) Jastrzębski I SMP, Mikołów 13.1 sek., 5) Losa SMP, Luda NMP, 13.1 sek., 6) Jastrzębski II SMP, Mikołów 13.2 sek., 7) Muras SMP Żory 14 sek., 8) Pysik SMP, Ruda NMP, 14.1 sek., 9) Mańka SMP, Wyrzy 14.3 sek., 10) Kremiec SMP, Żory 15.2 sek.

Skok w dal: 1) Jastrzębski I 5.62 m, 2) Hornas 5.26 m, 3) Stalmach 5.11 m, 4) Potempa 4.91 m, 5) Losa 4.81 m, 6) Pysik 4.68 m, 7) Jastrzębski II 4.66 m, 8) Muras 4.46 m, 9) Mańka 4.29 m, 10) Kremiec 4.01 m.

Skok w wysoki: 1) Stalmach 1.40 m, 2) Jastrzębski I 1.35 m, 3) Hornas 1.30 m, 4) Jastrzębski II 1.30 m, 5) Kremiec 1.30 m, 6) Potempa 1.25 m, 7) Muras 1.25 m, 8) Pysik 1.20 m, 9) Mańka 1.20 m, 10) Losa 1.15 m.

Pchnięcie kulą: 1) Jastrzębski I 10.70 m, 2) Stalmach 8.96 m, 3) Jastrzębski II 8.15 m, 4) Hornas 8.12 m, 5) Pysik 7.29 m, 6) Mańka 6.84 m, 7) Potempa 6.71 m, 8) Muras 6.60 m, 9) Losa 5.83 m, 10) Kremiec 5.40 m.

Rzut dyskiem: 1) Stalmach 32.60 m, 2) Jastrzębski I 30.60 m, Hornas 27.91 m, 4) Jastrzębski II 25.00 m, 5) Pysik 23.12 m, 6) Mańka 21.30 m, 7) Losa 19.00 m, 8) Potempa 18.10 m, 9) Muras 17.80 m, 10) Kremiec 17.00 m.

Punktacja pięcioboju jest następująca: 1) Stalmach SMP, Myslowice 2173.77 pkt., 2) Jastrzębski I SMP, Mikołów 2084.92 pkt., 3) Hornas SMP, Mikołów 1594.10 pkt., 4) Jastrzębski II SMP, Mikołów 1291.92 pkt., 5) Potempa SMP, Ruda NMP, 954.75 pkt.

Palant.

SMP, Boguszowice — SMP, Dobieńsko Wielkie 39 : 29.

Piłka nożna.

SMP, Ruda NMP. — SMP, Łaziska Średnie 3:1 (1:1).

Równorzędna gra przez cały mecz. Ruda zwyciężyła bramki uzyskuje pod koniec gry.

SMP. Panewnik — K. S. Iskra Łaziska Górne 4:3 (1:0)

Zawody rozegrane w Łaziskach Górnych z okazji złotu okręgu nikotowskiego o statuetkę piłkarską zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem Panewnika.

Drużyna Panewnika reprezentowała się dobrze. Łaziska na ten mecz importowały graczy z innych klubów i to aż z Katowic. Publiczności na boisku około 2,000.

SMP. Orzegów — SMP. Król. Huta 10:5 (2:0)

Jedyny mecz o mistrzostwo Ligi SMP, przy niósł sensacyjnie wysokie zwycięstwo. Szczególnie po przerwie bramki spływały się jedna za drugą. Bramki zdobyli Skrzypiec 5, Nawrat i Logiewa po 2, Kwoczała 1.

KS. 27 Orzegów — KS. Stela Hajduki Nowe 2:2 (1:0)

SMP Orzegów II — SMP Król. Huta II 5:0 (2:0) Sprostanowice W nr. 219 z dnia 7 bm. str. 14 mylnie podano wynik zawodów. Zamiast SMP. Orzesze — SMP, Panewnik 6:2 (3:0) powinno być SMP. Orzesze — SMP, Radlin 6:2 (3:0).

Pierwsze zawody kolarskie o mistrzostwo Śląska S. M. P.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyły się w Łaziskach Górnych na trasie Łaziska Górne — Wyrzy — Mikołów — Mokre — Łaziska Górne — pierwsze zawody kolarskie, które mimo fatalnej pogody zgromadziły na starcie 20 zawodników podzielonych na 2 klasy. W obu klasach startowało po 10 kolarzy. Trasa była bardzo ciężka toteż większą część zawodników biegu nie ukończyła.

Wyniki zawodów są następujące: Klasa A — 48 km. — 1) Kowalski Franciszek SMP, Łaziska Górne 1:31.40 godz., 2) Niechoj Paweł SMP, Żory 1:52.44 godz., 3) Paździor Pogoń Lwów 2:01.13 godz. Na drugim miejscu przybył Tujał Teodor SMP Orzesze w czasie 1:39.26 godz. został jednak zdyskwalifikowany, za uwięszenie się samochodem, co zauważył kontroler.

Klasa B — 32 km. — 1) Michalik SMP, Bieruń 1:01.06 godz., 2) Zięć SMP, Pszów 1:02.06 godz., 3) Błaski SMP, Orzesze 1:03.04 godz., 4) Chowaniec SMP, Tychy 1:06.59 godz., 5) Griman SMP, Żory 1:11.03 godz.

Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem, gdyż na trasie śledziło wyścig około 5000 osób.

Pięciolecie K. S. 27 Orzegów.

Młody, lecz bardzo ruchliwy K. S. Orzegów z racji obchodu rocznicy 5-lecia swego istnienia organizuje wielki festyn sportowy, o bardzo bogatym programie, obejmującym mecze piłkarskie i zawody bokserkie.

Festyn rozpocznie się w dniu 13, odbywać będzie się 14 i 15, a zakończenie nastąpi w dniu 20 bm.

Oto szczegółowy program festynu:

13. 8. godz. 17-18 Ruch — Śląsk godz. 20-14 mecz bokserki L. K. B. Świętochłowice — Ruch W. Hajduki 14. 8. godz. 17-18 Polcyjny K. S. — K. S. 27 Orzegów. godz. 20-14 mecz bokserki KS. „27” z zwycięzcą meczu dnia poprzedniego, 15. 8. godz. 17-18 S. M. P. — J. K.

20. 8. Zakończenie festynu zabawą, która odbędzie się na sali p. Ryka. Bogaty i urozmaicony program imprez sportowych, dzięki doborowemu zastawieniu, zapowiada się nadzwyczaj interesującym a na pełne widoki powodzenia.

Miłośnicy piłkarskiej, żądni pięknej gry, ujrzą dwa czołowe zespoły piłkarskie Śląska: ligowy Ruch i twarda drużyna ligi śląskiej Śląsk, w meczu towarzyskim, który będzie niewątpliwie przyciągał na rzeczą piłki nożnej.

Nie zapomnieli organizatorzy festynu o zwolennikach boksu, którym przygotowali dwa ciekawe zapowiadające się mecze, z udziałem drużyn I. K. B. Świętochłowice i Ruchu, Wielkie Hajduki.

Mecze te będą atrakcją, bowiem obydwie drużyny, chociaż jeszcze młode i mało znane, posiadają w swym łonie kilku wybitnych bokserów i dzięki ostatnim zwycięstwom, byłyby się do rzędu czołowych zespołów bokserkich Śląska.

XII. rocznica K. S. „Orzeł” w Welnowcu.

Pod naciskiem obecnego przesilenia gospodarczego kierownictwo Klubu musiało w tym roku z dotychczas praktykowanych festynów sportowych, zakrojonych na większą skalę, zrezygnować. Mimo to udało się kierownictwu na tą uroczystość 14 i 15 sierpnia zestawiać w pilce nożnej bogaty program, przewidujący następujące spotkania:

W dniu 14 sierpnia o godz. 2.30 spotkają się miejscowi rywal K. S. Welnowiec „25” i komb. druż. „Orzeł”.

O godz. 4 grają starzy panowie I. F. C. Katowice — przeciw gospodarzom.

Główną atrakcją stanowi o godz. 5 spotkanie, ligowych zespołów „Słowian” Bogucice — „Orzeł”.

Przedtem zawodują druż. młodoc.

W dniu 15 gości u K. S. „Orzeł” ambitna A-klasowa drużyna Bogucice „20”.

Główny mecz poprzedzą spotkania druż. młodoc.

Germania Gliwice i I. F. C. w Rybniku.

W niedzielę, dnia 14 sierpnia br. o godz. 17 odbędzie się zawody w piłkę nożną na boisku K. S. „Rybnik 20” obok gimnazjum państwowego pomiędzy K. S. „Rybnik 20” a „Germania” Gliwice, zaś w drugie święto, 15 sierpnia pomiędzy mistrzem Śląska I. F. C. Katowice a K. S. „Rybnik 20”. Zawody z I. F. C. zapowiada się bardzo ciekawie, bowiem I. F. C. Katowice grał będzie w Rybniku poraz pierwszy od założenia K. S. „Rybnik 20”. Katowiczanom znajduje się w doskonałej formie, to też ich występ będzie niełada sensacją dla Rybnika i okolicy.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białowieży, zamieszkały w Białowieży, ogłasza, że w dniu 2, września 1932 r. od godz. 10 z rana we wsi Panułka Buda, gm. Białowieża odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, mianowicie:

Łóżka żelaznego,

należącego do Dawida Kohna, ocenioną na 40 zł. Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień licytacji.

Białowieża, dnia 1. sierpnia 1932,

Komornik Sądowy.

Posad poszukują
Dyplomowana młoda higienistka z praktyką poszukuje posady od września br. Łaskawe oferty do „Polski Zachodniej” pod „Higienistka”.

Obełże
rzucana na Naczelnika gminy P. Hołę z Chwałowice odwołuje i przeprasza. Donik Franciszek, Janów wice, p. Rybnik.

Posprzątaj przemyślnie
królowy.

Pokoje
Subioktor samonagrodzone Oferty: Widera, Kat. Ligota, Ł. gozka 100.

Pokój
dobrze umeblowany z całym wyposażeniem dla 2 osób w Katowicach II do wynajęcia. Zgł. do „Polski Zach.” Nr. 1102.

Repertuar Kinoteatrów

od piątku 12 sierpnia 1932 r.

Kino CASINO Poprzednia 17/19	John Gilbert LOS GENTELMANA.
Kino COLOSSEUM 3 Maja 7.	George Bancroft LUZIE MORZA. Ponadto bogaty nadprogram.
Kino PALACE Mieleckiego	Prologowany Jerzy Marr — Baśka Orwid SZYB L. 23.
Kino RIAL IO Sw. Jana 24	Na otwarcie sezonu DR. JEKYL & MR. HYDE Frederic Marsh — Miriam Hopkins.
Kino UNION 3 Maja 25.	Liliana Harvey WIEDNIA, MIASTO MOICH MARZEN Maria Paudler, Junkermann, Harry Liedtke.
Kino DEBINA Dab	I. POWRÓT DO ŻYCIA Janet Gaynor i Charles Farr. II. II. KAPITAN LAHS — Mc. Laglen.

Uwaga!

Wycieczkowcy!

Wdzięczna pieśń umila piękne chwile spędzone wśród przyrody i dodaje siły przy marszu.
Zeszyt 21 pieśni wycieczkowych i okolicznościowych w łatwym układzie na mandolinie i gitarę, lub na orkiestrę mandolinową powinien towarzyszyć każdemu polskiemu stowarzyszeniu na wszystkich wycieczkach. Czysty i piękny karta, twarty papier, praktyczny format kieszonkowy.

Cena tylko zł. 1,20 za zeszyt.

Do nabycia w Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. Katowice Szkoła 7 w Kęlegrani Fiszera oraz w składach instrumentów muzycznych EBEO w Katowicach i Król. Hucie.

Uwaga!

Po wakacjach br. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach niższy kurs kreśli i kalkulacji zawodowej dla czeladników stolarstwa meblowego i budowlanego.

Kurs trwać będzie około 3-4 miesięcy z 16 godzinami nauki tygodniowo. Opłata za kurs wynosić będzie zł. 100, płatnych w 2-ach ratach a to zł. 50 przy wpisie, reszta (zł. 50) w połowie kursu.

Zgłoszenia przyjmujemy i udziela bliższych informacji Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasińskiego 3, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, w godzinach urzędowych od 9.30 do 13 i od 16 do 19, w soboty od 9.30 do 13 (tel. nr. 8-37).

Uczestnicy kursów korzystają z 75% zniżki kolejowej.

Licytacja przymusowa

publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

W sobotę, dnia 13 sierpnia 1932 r. o godz. 12 w pol. mam sprzedawać w Katowicach w Sądzie przy ulicy Mikołowskiej (w komorze sądowej) maszynę do pisania, szafę na akta, umywalkę, bufet pokojowy, przyczepkę do motocykla, koła samochodowe, leżankę i inne rzeczy.

Wróbel

komornik sądowy w Katowicach.

Popiera, przemysł krajowy!

Cennik Ogłoszeń

Ogłoszenia na pierwszej stronie tytuł. Zł. 1.—; w tekście Zł. 0.80; w części ogłoszenia w Zł. 0.25 za 1 wiersz mm.

Nekrologi: w tekście Zł. 0.60; na 1-szej stronie zł. 1.—

w części ogłoszeniowej Zł. 0.25 za 1 wiersz mm.

Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0.20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0.10; c) marekcyjne za słowo Zł. 0.30.

Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.

Zarząd gminy Pawłów powiat Katowice ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie robót murarskich.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. sierpnia br. o godz. 11 w Urzędzie gminnym. Druki potrzebne do przetargu nabyć można za opłatą 5 zł. w Urzędzie gminnym, gdzie również wyłożone są do wglądu plany.